

Czy Śląsk ma awans w kieszeni? Spekulacje dotyczą sytuacji w Wieczystej Kraków str. 16



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej. Współpracowała w tej kwestii nawet z Japończykami. Str. 8

POD PARAGRAFEM

Czwartek
7.05.2026
Nr 104

www.gazetawroclawska.pl
Cena 5,00 zł
(w tym 8% VAT)

Gazeta WROCLAWSKA

Główny Inspektor Farmaceutyczny: Mamy zapasy leków na cztery miesiące str. 2



FOT. UMW

Poszerzają wjazd do Wrocławia. Ma być łatwiej podczas remontu wiaduktów str. 4

Młodzież nauczy się, jak obsługiwać drony. Lekcje w kilku szkołach od września str. 3



FOT. ARCHIWUM PP



FOT. ARCHIWUM PP

UKRAINA

Rosja zignorowała zawieszenie broni

Wołodimir Zełenski oświadczył w środę, że Rosja odrzuciła zaproponowany jej rozejm. Dodał, że decyzje w sprawie dalszych działań zapadną po naradzie z wojskowymi.

Przypomnijmy, że Władimir Putin chciał przerwy w walkach z Ukrainą 8 i 9 maja w związku z planami przeprowadzenia w Moskwie parady wojskowej z okazji zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej. Prezydent Zełenski w odpowiedzi ogłosił jednostronnie rozejm od północy z 5 na 6 maja.

Wcześniej dał do zrozumienia, że podczas parady nad moskiewskim Placem Czerwonym mogą pojawić się ukraińskie drony. Ta perspektywa znów jest realna po tym, jak Rosjanie zaatakowali w środę rano m.in. Charków i Zaporozże. Zginęło 27, a rannych zostało co najmniej 120 osób.

Czytaj str. 7

ŚRODOWISKO LASY CORAZ CZĘŚCIEJ PŁONĄ. SUSZA ZOSTANIE Z NAMI NA DŁUŻEJ

Deszcz pada, lecz za mało

Niech nikogo nie zmylą ostatnie opady deszczu. Za kilka dni sytuacja znów będzie bardzo zła. Dolny Śląsk wysycha, region jest na granicy wytrzymałości

Konrad Bałajewicz
Dolny Śląsk

Hydrologi i leśnicy alarmują: nasz region mierzy się z jednym z najpoważniejszych kryzysów wodnych ostatnich lat.

Brak opadów, wysuszona gleba, niski poziom wód w rzekach i rosnące zagrożenie pożarowe sprawiają, że sytuacja staje się coraz bardziej napięta dla służb i rolników. Eksperti w rozmowie z „Gazetą Wrocławską” nie mają wątpliwości: bez długotrwałych, spokojnych opadów deszczu sytuacja się nie poprawi.

– Na terenie województwa dolnośląskiego przeważa wysokie i bardzo wysokie zagrożenie pożarowe lasów, co ma związek z tym, że w ostatnich dniach, tygodniach nie padało wystarczająco dużo deszczu – mówi Emilia Szewczak, dyżurna synoptyk hydrolog z IMGW.

Problem nie dotyczy tylko lasów. Susza obejmuje glebę, rolnictwo i systemy wodne.

– Aby sytuacja związana z suszą, zagrożeniem pożarowym, a także ta z niżówką hydrologiczną się poprawiła, potrzebne są opady jednostajne, spokojne, stopniowo nawilżające glebę i padające przez dłuższy czas. Idealnie by było, żeby tego deszczu nie było zbyt dużo, żeby on padał powoli i najlepiej przez kilka tygodni. Tak aby gleba została skutecznie nawodniona – podkreśla Szewczak.

Tymczasem prognozy nie pozostawiają złudzeń. W najbliższych dniach pojawiają się jedynie przelotne, burzowe opady, które mogą przynieść krótkotrwałą ulgę, ale nie rozwiążą problemu.

– Już w weekend tych opadów będzie zdecydowanie mniej, a nawet w ogóle nie będą występować, stąd szybko ten trend może się odwrócić. Za-



FOT. DUM

W tym roku strażacy gasili w regionie już ponad 170 pożarów lasu

grożenie pożarowe lasów wciąż będzie wówczas wysokie, aż do początku przyszłego tygodnia, kiedy znowu mogą pojawić się opady deszczu. Także nastawiamy się tutaj na taką sinusoidę przejściowej poprawy sytuacji, ale znowu pogorszenia – dodaje hydrolog.

Tak ma wyglądać całe lato. Na Dolnym Śląsku wysuszona gleba jest na granicy wytrzymałości. Najtrudniejsza sytuacja panuje w północnych powiatach regionu, m.in. w powiecie bolesławieckim, polkowickim, głogowskim, lubińskim, górowskim, wołowskim, trzebnickim, milickim i oleśnickim. Wilgotność gleby w wierzchniej warstwie spada tam do 30-40 proc., czyli poziomu granicznego dla roślin.

– Poniżej tej wartości rośliny mają poważne trudności z poborem wody do systemu korzeniowego – tłumaczy Szewczak.

Skutki suszy najbardziej widać w lasach. Dane są alarmujące: 172 pożary lasów na Dolnym Śląsku od początku

roku, ponad 90 pożarów od początku roku tylko w lasach zarządzanych przez Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych we Wrocławiu, z czego spłonęły 44 ha terenu.

– Największy pożar zdarzył się 4 maja w Nadleśnictwie Węgliniec, gdzie spaliła się powierzchnia 10,8 ha – mówi Malwina Sokołowska, rzecznik prasowy RDLP we Wrocławiu.

Statystyki są bezlitosne: 43 proc. pożarów to umyślne podpalenia, 14 proc. to zaniechania, a tylko 1 proc. powodują wyładowania atmosferyczne. 36 proc. przyczyn pożarów pozostaje nieznane, 5 proc. powstaje na skutek wypadków, a 1 proc. to powtórny zapłon. Leśnicy i strażacy apelują: nie używajmy otwartego ognia w lasach i ich pobliżu, nie wyrzucamy niedopałków, reagujmy na oznaki pożaru, parkować samochody tylko w wyznaczonych miejscach.

– Wchodząc do lasu przede wszystkim zabierajmy ze sobą rozsadek. W lesie nie palimy papierosów, ognisk. Ab-

solutnie nie palimy ogniska w miejscach, gdzie jest to niedozwolone. To jest najważniejsze. Jeśli widzimy, że coś się dzieje, że gdzieś coś się pali, to przede wszystkim zadbajmy o swoje bezpieczeństwo. Jeśli nic nam już nie zagraża, wtedy możemy powiadomić służby o pożarze i wskazać naszą lokalizację – mówi Malwina Sokołowska.

Na Dolnym Śląsku średni stopień zagrożenia obowiązuje w lasach w północno-wschodniej, wschodniej i północnej części województwa.

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych we Wrocławiu nie planuje jednak zamknięcia lasów na Dolnym Śląsku.

– Jeśli duże zagrożenie pożarowe utrzymuje się przynajmniej przez 7 dni, nadleśniczy ma możliwość wprowadzenia zakazu wstępu do lasu. To jednak ostateczność, bo tak naprawdę obecność człowieka w tym lesie może być dwójaka. Jeśli ludzie w lesie są rozsądnymi osobami, to gdy zobaczą pożar, szybciej zaalarmują służby. Nawet jeżeli ten pożar nie zostanie wyłapany przez kamery nadleśnictwa w punktach alarmowo-dyspozycyjnych – wyjaśnia rzeczniczka RDLP, Malwina Sokołowska.

Susza hydrologiczna oznacza również spadek poziomu wód w rzekach. Na Dolnym Śląsku dominują obecnie stany niskie i średnie. Choć przelotne opady mogą chwilowo poprawić sytuację, efekt ten szybko zanika.

– W nadchodzących dniach ta sytuacja może się przejściowo poprawić przez to, że w prognozach widać opady deszczu, ale one będą głównie pochodzenia burzowego i będą przez najbliższe dwa dni – mówi Emilia Szewczak, dyżurna synoptyk hydrolog z IMGW.

Czytaj też na str. 6

Nr ISSN 2353-6152

Nr indeksu 350-206



Jutro w naszej gazecie PULS

● Czytanie jest niezbędne, by pobudzać mózg do działania - twierdzi Maria Deskur, prezeska Fundacji Powszechnego Czytania

Leszek Kalinowski
publicysta



DBAJMY O JEZYK, BY NIE BYŁO PRYSZCZY

Ciekawe co dziś pomyślałby sobie Juliusz Słowacki, który pisał w „Beniowskim”: „Chodzi mi o to, aby język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa”? Czy obecnie jest on giętki? Czy dostatecznie o niego dbamy, czy raczej go zachwaszczamy?

Gdy wchodzę do restauracji, często słyszę: Pan na lunch? Odpowiadam wtedy: Nie, ja na obiad. Lepiej brzmi lunch? Bardziej się dowartościujemy jedząc lunch niż obiad? Zaraz ktoś powie, że jest różnica, bo to nie to samo. Ale przecież nikt nie chodzi na lunch, a potem na obiad. Zamiast „przeływu” mamy dziś „flow”, zamiast „za kulisami” - „back-stage”, a codzienny język wypełniają słowa takie jak „wajb” czy „inflencer”.

Nie chodzi o to, by w polszczyźnie nie pojawiały się obce słowa. Świat się rozwija, powstają nowe technologie, czasem nie możemy znaleźć polskiego odpowiednika. Ale sęk w tym, że my zapożyczamy obce słowa w nadmiarze, wypierając ze słownika dobre polskie odpowiedniki.

Używamy zapożyczeń w nadmiarze i zupełnie bezrefleksyjnie. A przecież język polski to ważny element naszej kultury, naszej tożsamości.

Wiele podczas ostatniego weekendu mówiło się o patriotyzmie, naszej historii, kulturze. Nierzadko jednak wtrącając do wypowiedzi nowe, modne zapożyczenia.

Ważne jest też to, że zanieczyszczanie języka polskiego obcymi słowami, zwłaszcza anglicyzmami, jest przyczyną wykluczenia starszego pokolenia. Starsi ludzie nie do końca rozumieją, co mówią w telewizji czy w internecie uczestnicy licznych programów i audycji. Przekaz jest zaburzony, a przecież chyba nie o to chodzi autorom.

Warto zatem dbać o język, by nie powstawały na nim przyszcze. Bo za kilka, kilkanaście lat polszczyzna może stać się mieszaniną języków.

Warto powtarzać słowa Mikołaja Reja: „A niechaj narodo wie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają.”

”

W 2030 roku Polska będzie miała najsilniejszą i największą armię w Europie (...). Razem z rezerwistami będzie to pół miliona żołnierzy

Władysław Kosiniak-Kamysz, szef MON

MURAL „MEYNARZA”

W Wałbrzychu powstaje ogromny mural z wizerunkiem Mieczysława Młynarskiego. Malowany jest na ścianie kamienicy przy Placu Górników według projektu przygotowanego przez graficzkę Agnieszkę Kuglasz-Siodłak. „Młynarz” to wybitny przed laty koszykarz, legenda Górnika Wałbrzych, jeden z najlepszych koszykarzy w historii polskiej koszykówki. Zmarł 20 czerwca 2025 roku.
Paweł Gołębiowski



FOT. PAWEŁ GOŁĘBIOWSKI

ROZMOWA DNIA

Bezpieczeństwo lekowe Polski: mamy zapasy na cztery miesiące

Mira Suchodolska
PAP

Rozmowa z Łukaszem Pietrakiem, głównym inspektorem farmaceutycznym.

Lista antywywozowa, czyli wykaz leków zagrożonych brakiem dostępności, liczy dziś ponad 280 pozycji. Czy to oznacza, że sytuacja lekowa w Polsce jest zła?

Nie, ponieważ jest to lista o charakterze prewencyjnym, a nie dowód na faktyczne braki. Dysponujemy systemem monitorowania obrotu lekami. Dzięki temu jesteśmy w stanie ocenić poziom lekowego zabezpieczenia państwa. Z naszych analiz wynika, że średni zapas leków w Polsce przekracza cztery miesiące, co jest poziomem wysokim. Jednocześnie nie oznacza to, że problemy nie występują, ponieważ w przypadku części leków dostępność faktycznie spada. Wynika to najczęściej z decyzji biznesowych producentów, a nie z niewydolności systemu.

Jakie to decyzje?

Przykładem są niektóre insuliny, na stałe wycofywane z rynku, ponieważ producenci przenoszą uwagę na inne terapie, jak np. analogi GLP-1. Oznacza to, że podaż niektórych preparatów podlega decyzjom rynkowym. W takiej sytuacji dany lek trafia na listę antywywozową, aby zapobiec

jego eksportowi, który często wynika z faktu, że ceny leków w Polsce są niższe niż w krajach Europy Zachodniej.

Jednak co jakiś czas pojawiają się informacje o brakach leków, nie tylko insuliny, ale także np. leków onkologicznych czy kardiologicznych. Sytuacja jest bardziej złożona, ponieważ dostępność systemowo się poprawia i oprócz analiz GIF-u potwierdzają to także przedstawiciele Naczelnej Izby Lekarskiej i Aptekarskiej. Należy zaznaczyć, że rynek leków jest wrażliwy nie tylko na wahania podaży, ale również na sytuacje wynikające z zachowań zakupowych pacjentów.

Jak duże znaczenie ma sytuacja geopolityczna i globalne łańcuchy dostaw?

Ma znaczenie, ale nie zawsze bezpośrednio. Europejska Agencja Leków analizowała wpływ ostatnich konfliktów w rejonie Półwyspu Arabskiego na dostępność leków i zidentyfikowała jedynie kilka produktów potencjalnie zagrożonych. Znacznie większym wyzwaniem są koszty produkcji i transportu oraz uzależnienie od dostaw substancji czynnych z Azji, bo w Polsce produkujemy jedynie niewielki ich odsetek. To zjawisko jest efektem globalizacji i optymalizacji kosztów, która pozwoliła obniżyć ceny leków i zwiększyć ich dostępność, ale jednocześnie stwo-



FOT. GOWPL

rzyła zależność od globalnych łańcuchów dostaw. Dlatego dziś nie chodzi o odwrócenie globalizacji, lecz o jej zrównoważenie - czyli wzmocnienie części produkcji w Europie i Polsce w zakresie kluczowych substancji.

Czy Polska ma szansę zwiększyć produkcję leków?

Tak, mamy bazę produkcyjną i duże zaplecze intelektualne. W Polsce aktualnie produkuje się blisko sto substancji czynnych, co pokazuje, że mamy potencjał. Problem polega na tym, że system jest nastawiony na produkcję leków z importowanych półproduktów. Przygotowywana strategia lekowa państwa na lata 2026-31 ma zostać opublikowana najprawdopodobniej w lipcu. Strategia zakłada rozwój krajowej produkcji leków generycznych, wzmocnienie badań klinicznych i tworzenie leków innowacyjnych oraz lepsze wykorzystanie potencjału produkcyjnego poprzez jego koordynację. Chodzi o to, aby producenci nie konkutowali, wytwarzając te same substancje, lecz uzupełniali się i mieli zapewniony stabilny rynek zbytu, co jest warunkiem opłacalności inwestycji.
(PAP)

PRZYRODA

Czarka bez smaku

Lubię żartobliwe opowieści z przyrodniczym kontekstem, ale wciskanie ciemnoty już mniej. Choćby proponowane w kilku portalach wiosenne grzybobranie. Po pierwsze, nie bardzo jest co zbierać, o czym niżej. Po drugie, proponowane do wiosennych zbiorów gatunki są albo chronione (jak smardze) lub lilipucich rozmiarów, jak wymieniane jednym tchem czarki szkarłatne czy austriackie. Opowiem wam o owych czarkach, gdyż chronione smardze opisywałem niedawno. Nazwa czarki trafnie oddaje kształt delikatnego naczynia. Maksymalnie pięć centymetrów średnicy i tu najważniejsze - trzy milimetry grubości! Owszem, intensywnie karminowa zawartość rzuca się w oczy, ale uroda grzyba nie idzie w parze z właściwościami smakowymi. Owocniki czarek są co prawda jadalne, ale pozbawione smaku i zapachu. Zaś w medialnych opisach mówią o grzybowej rzodkiewce! I niech mi nikt nie mówi, że się mylę, bo niedawno spacerowałem po lesie i kilka czarek miałem w dłoni.

I w ustach, jeśli już o organoleptycznym teście mowa. Upprzedzam też lojalnie, że widocznych z oddali owocników o czerwonym zabarwieniu jest nawet w wilgotnych miejscach tyle, co kot napłakał. Czarki są rzadko spotykane. Nie ma mowy, by zebrać garść grzybów. Zresztą po co, skoro są kulinarnie obojętne. Reasumując, jeśli na wiosenne czarkobranie zabierzecie koszyk na grzyby, będziecie wyglądali śmiesznie. Za to zdjęcia czarek są urocze!

Grzegorz Tabasz

nasz REGION

KRÓTKO

WROCŁAW

Z nożem wtargnął na statek

Policjanci z Wrocławia zatrzymali 47-letniego mężczyznę, który wtargnął na statek wykorzystywany do imprez okolicznościowych i - według wstępnych ustaleń - groził pasażerom oraz uszkodził mie. Do zdarzenia doszło we wtorek (5 maja) przed godz. 23. W chwili zdarzenia statek był przycumowany do nabrzeża, co umożliwiło na-
pastnikowi wejście na pokład.

- Informacja bardzo szybko trafiła do policjantów i dosłownie po kilku minutach mężczyzna był już zatrzymany. Odda-

ła się ze statku, ale został ujęty przez patrol prewencji - mówi komisarz Wojciech Jabłoński z Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu.

Funkcjonariusze zabezpieczyli również nóż, którym na-
pastnik miał posługiwać się podczas zajścia. Nie miał go przy sobie w chwili zatrzymania, ale policjanci odnaleźli go podczas sprawdzenia terenu.

Policja ustaliła już osoby pokrzywdzone, ale formalne zawiadomienia są dopiero przyjmowane.
Remigiusz Biały

WROCŁAW

Kolejny złamany pantograf



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

Tramwaje nie jeździły wczoraj kilka godzin przez pl. Jana Pawła II z powodu złamanego pantografu. Działyłaby „prawo serii”, bo dzień wcześniej doszło tam do identycznej usterki. Naprawą zajmowały się służby techniczne MPK.

Monika Fajge

LWÓWEK ŚLĄSKI

Kończą budowę nowego mostu

W połowie lipca ma być gotowy nowy most na rzece Bóbr w Lwówku Śląskim. Natomiast kamienny, zabytkowy most, którym jeździło się do tej pory, zostanie odnowiony i będzie tylko dla pieszych.

Nowy most ma długość ponad 90 m i szerokość ok. 11 m. Przeprawa będzie kosztować ponad 18,7 mln zł.

Prace przy budowie nowego mostu ruszyły z początkiem marca 2025 r. Zakres prac objął także wykonanie dróg dojazdowych, systemu odwodnienia, oświetlenia, przebudowę infrastruktury teletechnicznej i energetycznej, korektę wału przeciwpowodziowego oraz modernizację układu rowów odwadniających. Alina Gierak

WAŁBRZYCH

Policja interweniowała w sprawie autokaru, którym uczniowie jednej z wałbrzyskich szkół mieli jechać na wycieczkę. Okazało się, że pojazd ma niesprawny układ hamulcowy. Podstawiono inny autokar.

WROCŁAW

Do dużego pożaru doszło na terenie jednej z firm. We wtorek późnym wieczorem przy ulicy Bystrzyckiej w ogniu stały cztery samochody ciężarowe wraz z naczepami. W pożarze nikt nie ucierpiał.



FOT. CZYTELNIK

WROCŁAW

Dwa auta zderżyły się w śródmieściu podczas wyprzedzania. W Szewcach kierowca Toyoty zjechał drogę prawidłowo wyprzedzającemu BMW. Po zderzeniu Toyota wypadła z drogi i dachowała. Obaj kierowcy byli trzeźwi.

Młodzież nauczy się obsługi dronów. Lekcje od września

Karolina Kwiatek
Wrocław

Budowa, obsługa i zastosowanie dronów to wiedza, którą już od 1 września będą zdobywać uczniowie czterech wrocławskich szkół ponadpodstawowych.

Rekrutacja do wrocławskich szkół ponadpodstawowych rusza 18 maja. Tegoroczną nowością są klasy dronowe, które zostaną otwarte w czterech placówkach na terenie stolicy Dolnego Śląska. Uczniowie będą zdobywać wiedzę i umiejętności, które są niezbędne w pracy operatora bezzałogowych statków powietrznych. Mowa o obsłudze, serwisowaniu i zastosowaniu praktycznym w takich obszarach jak logistyka czy bezpieczeństwo. Przedstawiciele władz miasta zaznaczają, że program ma zostać dostosowany do profilu każdej ze szkół i kierunków, które oferują te placówki:

Zespół Szkół nr 1 przy ul. Ślubickiej (operator bezzałogowych statków powietrznych w ramach zawodu technik informatyk w Technikum nr 1 we Wrocławiu);

Zespół Szkół Logistycznych przy ul. Dawida (logistyka w Siłach Zbrojnych RP z obsługą dronów (technik logistyk) oraz systemy zarządzania bezpieczeństwem kolejowym w zawodzie technik elektroenergetyk transportu szynowego i technik transportu kolejowego);

Elektroniczne Zakłady Naukowe przy ul. Braniborskiej (operator i serwisant BSP w ramach zawodu technik mechatronik);

Lotniczych Zakładach Naukowych przy ul. Kiełczowskiej (innowacja na kierunku technik automatyzacji - obsługa dronów).

- Wprowadzanie nowych innowacji do naszych szkół to jeden z ważnych elementów „Wrocławskiej Doliny Dronów” - projektu, który realizujemy od roku (w ramach „Bezpiecznego Wrocławia” - red.) i który łączy środowiska naukowe, biznesowe, wojskowe oraz samorządowe - mówi Michał



FOT. ARCHIWUM PP

Uczniowie będą zdobywać wiedzę i umiejętności, które są niezbędne w pracy operatora bezzałogowych statków powietrznych

Młynczak, wiceprezydent Wrocławia.

Ewa Szczęch z Departamentu Edukacji Urzędu Miejskiego we Wrocławiu dodaje, że stworzenie klas z tą innowacją jest kontynuacją działań, które magistrat rozpoczął w 2024 roku.

- Od tego czasu 9 wrocławskich szkół zostało wyposażonych w zestawy dronów (i sprzęt szkoleniowy - red.), a uczniowie i nauczyciele rozpoczęli specjalistyczne szkolenia. Do tej pory z programu skorzystało ok. 300 uczniów i nauczycieli - precyzuje Ewa Szczęch.

Major Krzysztof Górski z Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu uważa, że wprowadzenie do szkół elementarnej wiedzy z zakresu: budowy, obsługi i wykorzystywania dronów to bardzo dobry pomysł. Złask, że bezzałogowe statki powietrzne mają wiele zastosowań, zarówno w czasie pokoju, kryzysu, jak i wojny.

W czasie kryzysu, np. klęski żywiołowej, te urządzenia mogą zostać wysłane do rozpoznania skali zniszczeń

- Drony to nie tylko rozrywka. Na co dzień korzysta się z nich m.in.: podczas monitoringu lasów czy linii przesyłowych, a także mapowania terenu - mówi major Krzysztof Górski.

I dodaje: - Natomiast w czasie kryzysu, np. klęski żywiołowej, te urządzenia mogą zostać wysłane do rozpoznania skali zniszczeń. Za ich pomocą jesteśmy w stanie zweryfikować, czy istnieje możliwość dojazdu do miejsca zdarzenia, nawiązania kontaktu z ludźmi bądź dostarczenia im najpotrzebniejszych środków medycznych - tłumaczy major Krzysztof Górski, kierownik Katedry Informatyki i Nowoczesnych Technologii, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

Armia również korzysta z bezzałogowych statków powietrznych, o czym najczęściej słyszy się w kontekście wojny toczącej się w Ukrainie. Nasz rozmówca wspomina, że wojsko używa dronów m.in. do: rozpoznania, realizacji działań logistycznych czy niszczeniu celów. Podkreśla przy tym, że tego typu urządzenia stanowią ważny element wyposażenia naszej armii. Dlatego tym bardziej należy zadbać o stop-

niowe budowanie zaplecza szkoleniowego, także w szkołach.

- Jeśli osoby, które już w szkole średniej zdobędą podstawową wiedzę o zastosowaniu, obsłudze i budowie dronów, będą chciały kontynuować naukę w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu, to znacznie szybciej uda im się przejść do bardziej wymagających zagadnień niż utrzymanie bezzałogowego statku powietrznego w locie, jak np. taktyka - mówi major Krzysztof Górski.

W czerwcu Akademia Wojsk Lądowych we Wrocławiu otwiera rekrutację na nową specjalność: Inżynieria systemów bezzałogowych. Zajęcia będą prowadzone od 1 października 2026 roku w ramach kierunku cywilnego, jakim jest informatyka.

- Wiedzę, którą uczniowie szkół średnich zdobędą podczas zajęć z dronów, będą mogli poszerzyć podczas studiów inżynierskich w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu w ramach specjalności Inżynieria systemów bezzałogowych. Zajęcia będą prowadzone m.in. z takich obszarów, jak: programowanie, integracja systemów czy konstrukcja dronów.

Rozbito tytoniowy gang. Na jego działalności państwo straciło 640 mln zł

Konrad Bałajewicz
Dolny Śląsk

Wspólne działania funkcjonariuszy Krajowej Administracji Skarbowej oraz Straży Granicznej objęły trzy województwa, w tym Dolny Śląsk, i zakończyły się zatrzymaniem 18 osób.

Operacja została przeprowadzona 27 i 28 kwietnia na polecenie Prokuratury Okręgowej w Jeleniej Górze. Funkcjonariusze działali równolegle na terenie trzech województw: dolnośląskiego, lubuskiego oraz kujawsko-pomorskiego. W działaniach uczestniczyli m.in. funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Zgorzelcu, a także urzędu celno-skarbowego z Wrocławia. Śledczy ustalili, że grupa działała od lipca 2022 r. do lutego 2026 r. W tym czasie wprowadziła do obrotu ponad 485 mln sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. Straty Skarbu Państwa oszacowano na 640 mln zł.

Podczas nalotu w jednej z lokalizacji funkcjonariusze zna-

leźli działającą fabrykę nielegalnych wyrobów tytoniowych. Na miejscu zabezpieczono ponad 13 mln sztuk papierosów o wartości przekraczającej 12 mln zł, a także kompletną linię technologiczną do ich produkcji. Funkcjonariusze znaleźli również ponad dwa kilogramy prekursorów służących do wytwarzania narkotyków.

Łącznie przeszukano ponad 40 lokalizacji. Oprócz sprzętu i nielegalnych towarów, zabezpieczono także majątek należący do podejrzanych: gotówkę w różnych walutach, złoto, pojazdy oraz nieruchomości. Ich łączna wartość wynosi blisko 10 milionów złotych.

Zatrzymani to 16 mężczyzn i dwie kobiety w wieku od 21 do 66 lat. Sześć osób odpowie za udział w zorganizowanej grupie przestępczej, pięć kolejnych za produkcję nielegalnych papierosów w ramach tej grupy, a cztery za posiadanie znacznych ilości prekursorów do produkcji narkotyków.

Za zarzucane czyny grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

Michał Perzanowski
Wrocław

Wrocław i Gmina Siechnice wspólnie sfinansują prace przy ul. Mościckiego, jednej starej drodze wjazdowej do miasta od strony południowo-wschodniej.

Prace mają bezpośredni związek z trwającym remontem wiaduktów na ulicach Gazowej i Karwińskiej. To przez nie kierowcy z południa wjeżdżają do centrum. Gdy są wyłączone lub przepustowość zostaje ograniczona, Mościckiego staje się kluczową alternatywą. I utwardzone pobocze ma nieco udzielić ruch w tym ciasnym miejscu.

Zakres prac obejmuje: korytowanie terenu, wykonanie podbudowy oraz ułożenie podwójnej warstwy bitumicznej. To właśnie ta podwójna warstwa sprawiła, że koszt wzrósł z planowanych 500 tys. zł do ponad 600 tys. zł.

Reakcja mieszkańców w mediach społecznościowych była sceptyczna. Część komentujących spuentowała inwestycję



Na odcinku od ulicy Ziemniaczanej do granicy miasta, na długości 700 metrów, utwardzane jest pobocze

krótko: „Wylali asfalt na kawałek pobocza”. Wbrew pozorom jest to jednak widoczna zmiana na odcinku, który od dekad nie doczekał się żadnych poważniejszych prac. Mościckiego to jedna ze starszych dróg wjazdowych do Wrocławia. Ciągnie się od granicy Brochowa z Tarnogajem aż do rogatki miasta, gdzie zaczyna się gmina Siechnice. Na ostatnim odcinku nawet dobre zawieszanie samochodu jest wystawiane

na próbę, bo miejscami wciąż leży przedwojenna, mocno zniszczona kostka brukowa.

Plany kompleksowej przebudowy ulicy pojawiły się już w 2016 r. Zakładały poszerzenie do dwóch pasów i wymianę nawierzchni na całej długości. Po przebudowie ulica Mościckiego będzie dwupasmowa. Na całej długości wymienimy nawierzchnię. Droga będzie alternatywą dla Krakowskiej

i Opolskiej. Mieszkańcy Brochowa nie powinni obawiać się jednak nadmiernego natężenia aut na swoim osiedlu, ponieważ będzie gotowa już Buforowa – podawali urzędnicy dekadę temu.

Jednak przebudowa do dziś nie ruszyła. Powodów jest kilka. Jak tłumaczył nam w 2024 roku Tomasz Sikora z Urzędu Miejskiego Wrocławia: - Remont wciąż jest w planach, ale nie możemy zarządzić generalnych prac, zanim wcześniej nie uregulujemy ciekłu Brochówki. Tu przede wszystkim zachodzi konieczność rozdzielenia istniejącej kanalizacji ogólnospławnej na sanitarną i deszczową. Mowa tu o całej długości ulicy aż od Siechnic, które są odbiornikiem wód deszczowych – mówił nam dwa lata temu.

Na razie mieszkańcy i kierowcy muszą zadowolić się 700 m świeżego asfaltu na poboczu. To niewiele w porównaniu z wieloletnią zapaścią infrastrukturalną tej drogi, ale w kontekście remontu wiaduktów może okazać się pomocne już w najbliższych dniach.

0011520175

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30.04.2026 roku
w wieku 91 lat odszedł od nas

Bohdan Krakowski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
Mszą Świętą Żałobną w kaplicy
na Cmentarzu Parafialnym
przy ul. Bardzkiej we Wrocławiu,
w piątek, 8 maja 2026 roku o godz. 13.00,
po której nastąpi uroczyste odprowadzenie
Zmarłego na miejsce spoczynku.

Pogrążona w smutku
Rodzina

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi
w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011486419

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym

w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Hallera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67,

ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„WITWICCY”** Zakład Usług Pogrzebowych, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Rozliczamy ZUS, KRUS, WBE, MSWiA w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Wrocław Borowska 254 - naprzeciw Akademii Medycznej, Wrocław Kościuszki 67/1a – róg Gwarnej, Krzyżowice ul. Główna 14 gm. Kobierzycy, Sobótka ul. Św. Anny 19/1, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43

- całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71/332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na tranport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

Dziś pożegnamy	Jerzy Małota, 10.40 Anna Kulej, 11.20 Janina Kazimiera Zaborska, 12 Antoni Makowczyński, 12.40 Grażyna Maria Peter, 13.20 Danuta Brendel, 14 Janina Kieszowska, 14.40	Dominika Urszula Król, 15.20	Irena Roszak, 11
Pogrzeby 08.05			
● OSOBOWICE Janina Konieczna, g. 8.40 Jerzy Franciszek Plewka, 9.20 Urszula Mierzyńska, 10		● GRABISZYN Jerzy Nowicki, g. 11 Krzyszyna Odrzygóźdź, 12 Marek Laszkowski, 14	● LEŚNICA Zofia Przywara, g. 13
		● PSIE POLE Wacław Pelczer, g. 8	Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Strefa Czystego Transportu we Wrocławiu nie powstanie do 2028 roku. Co potem?

Michał Perzanowski
Wrocław

Wrocław od kilku lat intensywnie pracował nad wprowadzeniem Strefy Czystego Transportu. Są dwa powody, dla których wstrzymano decyzję.

Strefa Czystego Transportu, w skrócie SCT, to wyznaczony obszar w mieście, do którego wjazd mają tylko pojazdy spełniające określone normy emisji spalin. W praktyce oznacza to, że najstarsze i najbardziej zanieczyszczające auta (szczególnie stare samochody z silnikiem diesla) nie mogłyby swobodnie poruszać się w centrum miasta.

I Wrocław przez jakiś czas zmierzał właśnie w tym kierunku. Trwały prace przygotowawcze, przeprowadzono konsultacje z mieszkańcami, analizowano dane o jakości powietrza. Projekt nabierał kształtów. A potem wszystko stanęło w miejscu.



W Krakowie przeciwnicy strefy doprowadzili do referendum w sprawie odwołania prezydenta miasta. Głosowanie już 24 maja

Decyzję o wstrzymaniu prac ogłosiła wiceprezydent Wrocławia Renata Granowska. Jej uzasadnienie opiera się na dwóch filarach: braku przekroczeń norm jakości powietrza oraz sprzeciwie społecznym wobec projektu.

Jeśli chodzi o pierwszy argument, miasto powołuje się na raporty Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska (GIOŚ).

- Na żadnej z trzech zlokalizowanych we Wrocławiu stacji pomiarowych dwutlenku azotu nie odnotowano przekroczenia

normy średniorocznego stężenia NO₂, która wynosi 40 g/m (mikrogramów na metr sześcienny -red). [...] Analiza bieżących pomiarów potwierdza utrzymanie się w 2025 roku trendu spadkowego i w konsekwencji brak przekroczeń okre-

ślonego normą poziom - informuje wiceprezydent Wrocławia.

Prawo jest w tym przypadku dość precyzyjne. Na mocy nowelizacji ustawy o elektromobilności i paliwach alternatywnych, która weszła w życie w grudniu 2024 roku, miasta powyżej 100 tysięcy mieszkańców mają obowiązek ustanowienia SCT tylko wtedy, gdy GIOŚ stwierdzi przekroczenie dopuszczalnej normy NO₂. Skoro Wrocław tej normy nie przekracza, przynajmniej według aktualnych przepisów, obowiązek prawny wygasa. I właśnie z tego miasta korzysta.

Obok argumentu technicznego pojawia się też kwestia społeczna, której miasto nie bagatelizuje. Konsultacje społeczne przeprowadzone w ramach prac przygotowawczych pokazały wyraźny opór Wrocławian. - Mieszkańcy obawiają się ograniczania prawa własności, swobody poruszania się, czy wręcz wykluczenia komunikacyjnego mniej zamożnych osób

- informuje wiceprezydent Granowska.

Problem w tym, że choć dziś nie jest źle, to Polska jest zobowiązana wdrożyć nowe, unijne normy najpóźniej do grudnia 2026 roku i spełnić je do 2030 roku. Nowy dopuszczalny poziom dwutlenku azotu wyniesie zaledwie 20 g/m, czyli połowę tego, co dziś. Przy tym standardzie wyniki wrocławskich badań są alarmujące: aż 40 z 48 wrocławskich osiedli już teraz przekracza przyszłe dopuszczalne normy.

Innymi słowy: Wrocław spełnia normy, ale te za kilka lat przestaną obowiązywać. Mechanizm jest dość przejrzysty:

- jeśli miasto przekroczy normy w 2026 r., będzie musiało uruchomić strefę od 2028 r.;

- jeśli przekroczenia pojawią się w 2027 r., strefa wejdzie w życie od 2029 r.;

- jeśli jakość powietrza znacząco się nie poprawi, strefę trzeba będzie wprowadzić najpóźniej w 2032 r.

Uciekając przed policjantami 30-latek schował się pod naczepą ciężarówki

Remigiusz Biały
Wrocław

Nie chciał zatrzymać się do kontroli drogowej, więc policjanci ruszyli za nim w pościg. Pod koniec ucieczki kontynuował ją pieszo i ukrył się pod naczepą ciężarówki.

Funkcjonariusze Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu podczas patrolu zauważyli motocyklistę poruszającego się pojazdem z podgiętą tablicą rejestracyjną. To było powodem do podjęcia interwencji i zatrzymania kierującego do kontroli drogowej.

- Funkcjonariusze przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych wydali kierującemu jednoślada wyraźne polecenie zatrzymania pojazdu. Mężczyzna jednak zignorował to polecenie i rozpoczął niezwykle niebezpieczną ucieczkę - mówi młodsza aspirant Karolina Walczyk z Komendy Powiatowej Policji w Oleśnicy.

W jej trakcie naruszył szereg przepisów ruchu drogowego, popełniając kilkadziesiąt wykroczeń i stwarzając realne za-

grożenie dla życia oraz zdrowia innych użytkowników dróg. Policjanci o zaistniałej sytuacji natychmiast poinformowali dyżurnego oleśnickiej jednostki, który skierował dodatkowe patrole do wsparcia działań pościgowych.

W trakcie jednego z niebezpiecznych manewrów, doprowadził do kolizji z innym pojazdem. Następnie, dojeżdżając do ronda, próbował pokonać je, przejeżdżając przez jego środek. Wówczas, w wyniku utraty panowania nad motocyklem, wpadł do przydrożnego rowu. Na tym jednak nie zakończył swojej ucieczki.

- Mężczyzna porzucił uszkodzony pojazd i kontynuował ucieczkę pieszo. Chcąc za wszelką cenę uniknąć spotkania z policjantami, przeskoczył przez ogrodzenie, aby dostać się na teren pobliskich magazynów, gdzie ukrył się pod naczepą zaparkowanego pojazdu ciężarowego. W tym samym czasie na miejsce dotarli funkcjonariusze z Posterunku Policji w Dobroszycach, którzy wspólnie z policjantami komendy wojewódzkiej rozpoczęli poszukiwania uciekiniera. Mundurowi bardzo szybko zorientowali się, że 30-

latek ukrywa się na elementach konstrukcyjnych naczepy ciężarowej - dodaje młodsza aspirant Karolina Walczyk.

W trakcie zatrzymania funkcjonariusze zauważyli, że mężczyzna odrzucił pojemnik, w którym prawdopodobnie znajdowały się środki odurzające. Zostały one zabezpieczone do dalszych badań, które potwierdzą, jakie konkretne substancje posiadał przy sobie 30-latek.

- Co więcej, zatrzymany został poddany badaniu na obecność substancji psychoaktywnych w organizmie. Wstępne wyniki potwierdziły, że znajdował się pod ich wpływem. Dodatkowo ustalono, że mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania motocyklem, a pojazd nie miał ważnych badań technicznych - mówi młodsza aspirant Karolina Walczyk z Komendy Powiatowej Policji w Oleśnicy.

Teraz 30-latek przed sądem odpowie za niezatrzymanie się do kontroli drogowej, kierowanie pojazdem pod wpływem środków odurzających, a także prawdopodobnie za posiadanie zabronionych substancji. Grozi mu 5 lat pozbawienia wolności.

Podszedł do kobiety i zerwał jej z twarzy okulary

Paweł Gołębiowski
Szczawno-Zdrój

Nawet osiem lat więzienia grozi 34-latkowi z Wałbrzycha, który w centrum Szczawna-Zdroju dokonał kradzieży uznawanej za szczególnie zuchwałą.

Do zdarzenia doszło 3 maja na ulicy Kościuszki w Szczawnie-Zdroju. Po godz. 17 pewna kobieta czekała tam przed sklepem na jego otwarcie po przerwie. Wtedy podszedł do niej mężczyzna, który poprosił

o pieniądze. Kiedy kobieta odmówiła, zerwał jej z twarzy okulary i uciekł.

Pokrzywdzona natychmiast zgłosiła to na Policję, i funkcjonariusze z Komisariatu Policji I w Wałbrzychu zaczęli działać. Między innymi analizowali monitoring, rozmawiali ze świadkami.

Jeszcze tego samego dnia, po godz. 20 zatrzymali 34-latkę w miejscu jego zamieszkania, w dzielnicy Stary Zdrój. Odzyskali okulary.

- Wartość skradzionego mienia wyniosła 200 złotych, jed-

nak w tym przypadku wartość przedmiotu nie ma decydującego znaczenia - wyjaśniają w wałbrzyskiej policji.

I dodają: - Kradzież szczególnie zuchwałą polega bowiem między innymi na zabranii cudzej rzeczy poprzez jawne, bezpośrednie działanie wobec pokrzywdzonego, okazywanie lekceważenia lub agresję wobec ofiary. Właśnie z takim zachowaniem mieliśmy do czynienia w tym przypadku.

Zuchwały złodziej usłyszał już zarzuty.

REKLAMA

0011518589

TERENY ZABUDOWANE



Krajowy Ośrodek
Wsparcia Rolnictwa

ODDZIAŁ TERENOWY WE WROCŁAWIU

podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wydzierżawienia dwóch nieruchomości zabudowanych położonych w obrębach ewidencyjnych Sulików, Studniska Dolne, Mikułowa, gmina Sulików, powiat zgorzelecki, woj. dolnośląskie

lp.	Gmina	Obręb	Nr działki
1.	Sulików	Sulików, Studniska Dolne, Mikułowa	7/6, 7/8, 7/9, 7/10, 7/12, 7/13, 7/31, 7/33, 7/42, 7/48, 273, 501, 546/41, 546/43, 602, 289/13, 289/14, 323/2 o łącznej powierzchni 248,7938 ha
2.	Sulików	Studniska Dolne	3, 19, 543/17, 622 o łącznej powierzchni 60,6258 ha

Szczegółowy opis nieruchomości zawiera wykaz WRO.WKU.Z.4243.237.2026.UO.3 wywieszony w miejscach zwyczajowo przyjętych w dniach: 7.05.2026 r.-22.05.2026 r. oraz na stronie internetowej www.kowr.gov.pl

Pamiętaj, przed przystąpieniem do przetargu zapoznaj się z ogłoszeniem o przetargu, warunkami przetargu, a przede wszystkim z przedmiotem przetargu!!!

WIĘCEJ INFORMACJI: KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA OT WROCŁAW, ul. Mińska 60, 54-610 Wrocław, tel.: 797-604-598, e-mail: urszula.ogielia@kowr.gov.pl lub na stronie: www.kowr.gov.pl

www.kowr.gov.pl

KRÓTKO

BEZPIECZEŃSTWO

Nie ma bezpiecznej Europy bez amerykańskich żołnierzy

Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz w wystąpieniu podczas inauguracji VIII edycji Defence24 Days ocenił, że „nie ma bezpiecznej Europy bez obecności amerykańskich żołnierzy”. Podkreślił, że zwiększanie obecności wojsk amerykańskich „jest naszym strategicznym celem”. Przypomnił, że od dawna się do tego przygotowujemy i już teraz jesteśmy do tego gotowi. Szef MON zaznaczył też, że państwa NATO nie powinny czekać do 2035 r.

ze zwiększeniem wydatków na obronność do 5 proc. PKB. - Trzeba to osiągnąć do 2030 roku, bo później może być już za późno - ocenił wicepremier.

Według niego nie ma alternatywy dla NATO i nie ma alternatywy dla UE. Jak dodał, Unia powinna zabezpieczać środki, dawać zdolności i zwiększać możliwości produkcyjne państw członkowskich, a NATO - jak wskazywał - to siła armii narodowych, które tworzą sojusz.

WOLANÓW

Ostatnie pożegnanie ministra



Wczoraj odbyło się pożegnanie Andrzeja Olechowskiego, byłego ministra finansów i spraw zagranicznych, a także współzałożyciela Platformy Obywatelskiej. Zmarł 25 kwietnia 2026 roku w wieku 78 lat. Ceremonia rozpoczęła się mszą świętą w Kościele św. Anny w Wilanowie.

KRYPTOWALUTY

Prezydencki projekt ustawy

- Pan prezydent w dniu dzisiejszym złożył do marszałka Sejmu projekt ustawy o kryptoaktywach, prezydencki projekt ustawy, który reguluje ten rynek - poinformował szef kancelarii prezydenta Zbigniew Bogucki podczas konferencji prasowej w Pałacu Prezydenckim. Szef KPRP wskazał, że prezydencki projekt ustawy „zasadza się (...) na trzech zasad-

niczych filarach”. Pierwszy - jak mówił - najważniejszy filar to ochrona konsumentów i inwestorów. Jako drugi wymienił kwestię realnego i skutecznego nadzoru państwa. Trzecim z nich jest zaś - jak wskazał szef KPRP - zabezpieczenie konstytucyjnych praw przedsiębiorców, którzy działają w ramach rynku kryptoaktywów.

SĄD

12 maja Sąd Okręgowy w Sosnowcu rozpozna zażalenie prokuratury, która domaga się aresztowania 57-latkę podejrzanego o spowodowanie wypadku drogowego, w którym zginął poseł Łukasz Litewka. Podejrzany wyszedł na wolność po wpłaceniu poręczenia majątkowego. Informację o terminie rozpoznania zażalenia przekazał w środę PAP rzecznik Sądu Okręgowego w Sosnowcu sędzia Grzegorz Gałczyński.

Pożar lasów pod Biłgorajem. Zginął pilot samolotu

Joanna Jastrzębska, KW
Powiat biłgorajski

Od wtorkowego popołudnia strażacy walczą z pożarem lasu w pow. biłgorajskim w nadleśnictwie Józefów, który objął około 300 ha. W trakcie akcji rozbił się samolot gaśniczy Dromader. Zginął pilot maszyny.

Pożar wybuchł we wtorek po godz. 15. Do walki z ogniem zadysponowano Dromadera z bazy lotniczej Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Warszawie. Choć za jego sterami siedział pilot z doświadczeniem i wysokimi kwalifikacjami, kiedy śmigłowiec pojawił się w pobliżu ognia, natychmiast spadł na ziemię. W miejscu, w którym leży wrak, jest mnóstwo połamanych drzew.

Okoliczności zdarzenia będą wyjaśniać Państwowa Komisja Badania Wypadków Lotniczych oraz prokuratura. Kluczowe jest zabezpieczenie terenu i okolicy wypadku oraz odtworzenie ostatnich minut lotu.

Katastrofę widział Mariusz Kiczynski, zastępca Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. - Miejsce upadku wyglądało po prostu strasznie, tragicznie. Coś okrutnego - mówił.

W związku ze śmiercią pilota leśnicy, służby i przedstawiciele rządu, samorządów, premier i prezydent złożyli wyrazy współczucia rodzinie i najbliższym zmarłego.



Podczas akcji gaśniczej w biłgorajskich lasach zginął pilot sterujący Dromaderem

Podczas wczorajszego porannego briefingu w Józefowie (pow. biłgorajski) szef MSWiA Marcin Kierwiński przekazał informacje o wprowadzeniu do akcji śmigłowców. - Liczymy na to, że wprowadzenie śmigłowców, tak jak planowaliśmy od wczesnych godzin porannych, pozwoli ostatecznie powstrzymać rozprzestrzenianie się ognia - powiedział. Minister dodał, że walkę z pożarem może utrudniać pogoda, ponieważ zapowiadana jest nieznaczna zmiana kierunku wiatru.

Komendant główny Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Wojciech Kruczek przekazał, że w środę zwiększona zo-

”*NATO w swojej nowej formule „3.0” wraca do korzeni, odbudowuje potencjał obronny i wzmacnia odstraszanie*

generał Wiesław Kukula, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego

do najbliższych zabudowań jest ok. 6 km. Na miejscu są jeszcze zarzewia ognia, a front pożaru jest trudno dostępny - liczy on ok. 800 metrów. Pożar rozprzestrzenia się na powierzchni lasu dosyć wolno, ale jednak powoli front pożaru się przesuwa.

Nadbryg. Kruczek podkreślił, że strażacy będą wykorzystywać też kamery termowizyjne i drony, żeby zgasić wszystkie miejsca, gdzie jest podwyższona temperatura. Ma to na celu uniknięcie wtórnego zapłonu. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

Wczoraj o godz. 12 podczas sztabu kryzysowego w Rządowym Centrum Bezpieczeństwa w Warszawie bieżące informacje na temat pożaru przekazał szef MSWiA Marcin Kierwiński. Jak powiedział, za strażakami cała noc walki z żywiołem. Podkreślił, że pożar pod względem zakresu terytorialnego jest opanowany.

Zaznaczył, że pojedyncze ogniska są na bieżąco wygaszane przez strażaków. Kierwiński zwrócił uwagę, że niepokoi bardzo mocny wiatr.

Starosta biłgorajski Andrzej Szarlip zaznaczył, że na razie trudno jest oszacować straty spowodowane pożarem. - Na pewno ponad 100 hektarów uległo zniszczeniu (...). Miejmy nadzieję, że las nie będzie musiał zostać wycięty cały, ale na pewno w dużym stopniu, i posadzony od nowa - ocenił. PAP

Wyrok w sprawie ojczyma i matki 8-letniego Kamila zostanie zaskarżony. Kara nie jest adekwatna do winy

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Rodzeństwo Kamila zaskarży wyrok na ojczyma i matkę maltretowanego chłopca - podkreśliła po wyjściu z sali rozpraw rzeczniczka praw dziecka Monika Horna-Cieślak.

Sąd Okręgowy w Częstochowie skazał w środę Dawida B. - ojczyma 8-letniego Kamila - na 25 lat więzienia m.in.

za zabójstwo. Matka chłopca za pomoc w zabójstwie i za znęcanie się ma spędzić w więzieniu 16 lat. Groziły im kara pozbawienia wolności nie krótsza niż 12 lat, 25 lat albo dożywocie.

Wyrok nie jest prawomocny. Proces toczył się za zamkniętymi drzwiami, uzasadnienie wyroku nie jest jawne.

- Uważam, że ten wyrok powinien zostać zaskarżony - powiedziała dziennikarzom Monika Horna-Cieślak.

Zaskarżenie wyroku zapowiedziała siostra Kamila, Magdalena Mazurek, występująca jako oskarżyciel posiłkowy. Powiedziała PAP, że jest rozczarowana wyrokiem. - Kara nie jest adekwatna do winy. Dawid B. powinien otrzymać dożywocie, Magdalena B. - 25 lat więzienia - stwierdziła.

Rzeczniczka praw dziecka podkreśliła, że decyzję, którą podejmuje osoba reprezentująca rodzeństwo, uważa za prawidłową. - Sprawa będzie dalej

prowadzona przez sąd wyższej instancji. Wiem też, że pełnomocnicy już sporządzili wniosek o uzasadnienie wyroku - zaznaczyła rzeczniczka praw dziecka.

Prokurator z Prokuratury Regionalnej w Gdańsku Monika Ryszkiewicz-Jakubowska zapowiedziała wystąpienie o uzasadnienie wyroku i jego analizę. Zaznaczyła, że prokuratura wnosiła o inną karę - ta część procesu była wyłączona z jawności. PAP

Rosja zignorowała zawieszenie broni. Rozejmu nie będzie

Grzegorz Kuczyński
Ukraina

Wołodymyr Zełenski oświadczył w środę, że Rosja odrzuciła zaproponowany jej rozejm. Dodał, że decyzje w sprawie dalszych działań zapadną po wieczornej naradzie z wojskowymi.

Rosja naruszyła rozejm wprowadzony przez Ukrainę w nocy z 5 na 6 maja i przeprowadziła szereg ataków; niweczy to zawieszenie broni, którego Kreml domagał się na 9 maja - oświadczył w środę rano doradca ukraińskiego ministra obrony Serhij Sternenko. Rosyjskie ataki trwały przez całą noc. W środę rano Rosjanie uderzyli m.in. w Charków i Zaporże.

Władimir Putin chciał przerw w walkach z Ukrainą 8 i 9 maja w związku z planami przeprowadzenia w Moskwie parady wojskowej z okazji zwycięstwa ZSRR w II wojnie światowej. Prezydent Wołodymyr Zełenski w odpowiedzi ogłosił jednostronnie rozejm od północy z 5 na 6 maja. Wcześniej dał do zrozumienia, że podczas parady nad moskiewskim Placem Czerwonym mogą pojawić się ukraińskie drony.

Nocne ataki Rosji

Władze obwodu charkowskiego podały w środę w godzinach porannych, że Rosjanie zaatakowali jedną z dzielnic Charkowa. Uszkodzone zostały



W ciągu doby w rosyjskich atakach zginęło 27 osób, 120 zostało rannych

domy prywatne i wybuchł pożar, w wyniku którego ucierpiały dwie osoby.

„W obwodzie zaporoskim okupanci zaatakowali obiekt infrastruktury przemysłowej. W Chersoniu Rosjanie uderzyli lotniczą bombą kierowaną KAB. Drony Shahed atakują także Krzywy Róg” - wymienił Serhij Sternenko.

„Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych, poparte przez inne państwa i organizacje międzynarodowe” - napisał szef ukraińskiej dypl-

macji Andrij Sybiha na platformie X. „Pokazuje to, że Rosja odrzuca pokój, a jej fałszywe wezwania do zawieszenia broni na 9 maja nie mają nic wspólnego z dyplomacją. Putinowi zależy wyłącznie na paradach wojskowych, a nie na ludzkim życiu” - dodał.

Moskwa po raz kolejny zignorowała realistyczne i sprawiedliwe wezwanie do zakończenia działań wojennych

Dziesiątki zabitych, ponad 100 rannych

Szef MSW Ukrainy Ihor Kłymenko poinformował w środę, że w ciągu ostatniej doby na skutek rosyjskich ataków zginęło 27, a rannych zostało co najmniej 120 osób. Według ukraińskich Sił Powietrznych wojska rosyjskie zastosowały ponad 100 dronów, bomby lotnicze i pociski balistyczne.

Siły Powietrzne Ukrainy przekazały w porannym komunikacie, że od godz. 18 we wtorek unieszkodliwiły 89 ze 108 dronów.
PAP

Zełenski zaproponował Bahrajnowi umowę o współpracy dronowej

Oprac. Karolina Wrońska
Bahrajn

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaproponował władzom Bahrajnu umowę o współpracy dronowej, która wzmocniłaby ten kraj w walce z atakami irańskich bezzałogowców.

Szef państwa ukraińskiego spotkał się w Manamie z królem Bahrajnu, Hamadem ibn Isą Al Chalifą. „Rozmawialiśmy o uderzeniach z Iranu przeciwko Bahrajnowi i innym krajom oraz o sytuacji wokół Cieśniny Ormuz. Nasz kraj praktycznie codziennie (jest narażony) na podobne ataki terrorystyczne, a nasi ludzie mają odpowiednie doświadczenie w obronie w warunkach pełnowymiarowej wojny” - powia-

domił ukraiński prezydent w serwisach społecznościowych

„Ukraina gotowa jest dzielić się z Bahrajnem taką ekspertyzą w zakresie bezpieczeństwa i pomagać we wzmacnianiu ochrony życia. Zaproponowałem zawarcie porozumienia »Drone Deal« oraz rozszerzenie współpracy z Bahrajnem; uzgodniliśmy, że nasze zespoły opracują szczegóły” - dodał.

Ukraiński przywódca odwiedził w ciągu ostatnich dwóch miesięcy kilka państw Bliskiego Wschodu, w tym dwukrotnie Arabię Saudyjską, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Katar czy Syrię. Zełenski informował wcześniej, że Ukraina rozpoczęła współpracę z państwami tej części świata, dzieląc się z nimi doświadczeniem w walce z irańskimi dronami. PAP



Prezydent Zełenski zaproponował podzielenie się doświadczeniem w walce z dronami

USA ogłaszają koniec operacji przeciw Iranowi i przechodzą do „Projektu Wolność”

Marcin Koziestański
USA

Stany Zjednoczone zakończyły operację „Epicka Furia” i rozpoczynają nową misję „Projekt Wolność”, której celem jest ochrona żegluga w Cieśninie Ormuz. Według Marco Rubio działania mają charakter wyłącznie defensywny i nie będą inicjowane bezpośrednio ataki.

- Operacja „Epicka Furia” się zakończyła i prezydent poinformował o tym Kongres. Skończyliśmy z tą fazą. Teraz przeszliśmy do „Projektu Wolność” - stwierdził sekretarz stanu USA Marco Rubio.

Operacja o charakterze ściśle obronnym

Według niego USA zrealizowały wszystkie założone cele,



W wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy USA

a nowa operacja, której celem jest otwarcie cieśniny Ormuz dla statków handlowych, ma charakter „ściśle obronny”. - To bardzo proste: nie ma strzelania, chyba że zostaniemy ostrzelani jako pierwsi. Nie atakujemy ich. Nie atakujemy, ale jeśli atakują

nas, atakują statek, to musimy na to odpowiedzieć - powiedział. Rubio zaznaczył, że Ameryka podjęła się tego wyzwania „dla świata”, nie może się zgodzić na to, by Iran - jak podkreślił - wbrew prawu międzynarodowemu blokował międzynarodowy szlak morski. Określił irański proceder mianem „przestępczego” i zaznaczył, że w wyniku irańskich ataków na statki handlowe zginęło dotąd 10 marynarzy.

Ogłoszenie końca operacji ofensywnych przeciwko Iranowi ma związek głównie z chęcią uniknięcia zwrócenia się do Kongresu o formalną autoryzację użycia siły. Według uchwały War Powers Resolution z 1973 r., Białe Dom musi zwrócić się o to po 60 dniach wojny. Mimo to Rubio ocenił, że rezolucja ta jest niekonstytucyjna i prezydent nie musi wypełniać jej przepisów.

Czy Rosja i Chiny poprą otwarcie cieśniny?

Odnosząc się do swojej wtorkowej rozmowy z szefem dyplomacji Rosji Siergiejem Ławrowem, Rubio powiedział, że liczy, iż Rosja poprze nowy, poprawiony amerykański projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ w tej sprawie (poprzedni zablokowała wraz z Chinami).

Rubio powiedział też, że ma nadzieję, że również Pekin wywrze wpływ na Iran w sprawie cieśniny, przekonując, że jest to w interesie Pekinu w obliczu uzależnienia chińskiej gospodarki od transportu morskiego. Zagroził jednocześnie, że jeśli Chiny będą umożliwiać Iranowi omijanie amerykańskich sankcji, USA zamierzają egzekwować sankcje wtórne, m.in. wobec chińskich banków.
PAP

Zakażeni hantawirusem opuścili statek wycieczkowy

Oprac. Alina Mazurska
Wyspy Kanaryjskie

Trzy osoby z podejrzeniem zakażenia hantawirusem - obywatele Holandii, Wielkiej Brytanii i Niemiec - zostały ewakuowane ze statku wycieczkowego u wybrzeży Wysp Zielonego Przylądka.

Dwie z tych osób są chore, a trzecia miała bliski kontakt z osobą, u której potwierdzono hantawirus. Niemiecki dziennik „Bild” powiadomił, że osoba z niemieckim obywatelstwem zostanie przewieziona do szpitala w Düsseldorfie.

Wśród ewakuowanych są dwie osoby z załogi. - Wszyscy troje są w stanie stabilnym, a u jednej osoby nie ma symptomów - powiedziała przedstawicielka WHO na Wyspach Zielonego Przylądka.
PAP

Troje pasażerów statku MV Hondius - holenderskie małżeństwo i Niemka - zmarło z powodu hantawirusa, jedna osoba z brytyjskim obywatelstwem jest hospitalizowana w Johannesburgu i jedna w Zurichu.

Do tej pory potwierdzono zarażenia patogenem u trzech osób: zmarłej Holenderki, Brytyjki leczonej w Johannesburgu i mężczyzny, który pod koniec kwietnia wrócił do Szwajcarii po wcześniejszym rejsie Hondiusa i jest obecnie leczony w szpitalu w Zurichu.

Statek, pod holenderską banderą Hondius, stoi teraz na kotwicy w pobliżu portu w stolicy Wysp Zielonego Przylądka, Prai. Na pokładzie znajduje się 88 pasażerów i 29 osób załogi - osoby 23 narodowości. Zaraz po ewakuacji Hondius skieruje się na Wyspy Kanaryjskie.
PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KINACH

O miłości i jej skutkach

15 maja w kinach „Obsesja” (reż. Curry Barker) – amerykański horror kryminalny opowiadający o pewnym desperacko zakochanym mężczyźnie, który po wykorzystaniu magicznego artefaktu zyskuje miłość swojej ukochanej. Ale prowadzi to w efekcie do mrocznych, a konkretniej – krwawych konsekwencji. W „Obsesji” zagrali: Inde Navarette, Michael Johnston, a także Megan Lawless, Cooper Tomlinson i Chloe Breen.

Is

W KSIĘGARNIACH

Sherlock jest nieśmiertelny

W sprzedaży jest już klasyk – „Studium w szkarłacie” Arthura Conan Doyle’a (wyd. W.A.B.). To pierwsza z serii powieści o słynnym detektywie z Baker Street, powracająca w odświeżonej formie – powieści i zbiory opowiadań zostaną wzbogacone o dodatki dla fanów łamigłówek i zagadek. Tom ubrano w oryginalną szatę graficzną, aczkolwiek nawiązującą do klasycznych wydań. Tłumaczenia dokonała Ewa Łozińska-Małkiewicz.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o R. B. Rendell

Właśnie minęła rocznica śmierci Ruth Barbary Rendell (pseudonim artystyczny Barbara Vine) – brytyjskiej autorki kryminałów, thrillerów psychologicznych i opowiadań (urodziła się 17 lutego 1930 r., zmarła 2 maja 2015 r.). Stworzyła postać inspektora Reginalda Wexforda, bohatera popularnego cyklu detektywistycznego, a następnie serialu telewizyjnego. Jej powieść „Live Flesh” sfilmował Pedro Almodóvar (polski tytuł: „Drżące ciało”).

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 204. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Gen. Władysław Anders na Łubiance. W mikroskopijnej celi przesiedział prawie dwa lata – str. 10

Szemrane życie Warszawy w maju 1932 r. Kryminalia z 22 maja 1932 r. z „Kurjera Warszawskiego” – str. 11

ZA TYDZIEŃ

Masoni z Lublina. Nie taki diabeł straszny? Wolnomularzami w pierwszej poł. XIX w. byli tu najznakomitsi obywatele miasta, na czele z Teodorem Franciszkiem Gruell-Gretzem.



Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej

Michał Wróblewski
redakcja@polskatimes.pl

Broń biologiczna to domena mocarstw? Ta historia zrewiduje nasze przekonania. Jako jedni z pierwszych nad taką bronią pracowali bowiem Polacy.

Pierwsi byli Niemcy. Później – bolszewicy. My nie chcieliśmy być gorsi. W latach 30. XX w. w Polsce rodzimi naukowcy na serio pracowali nad bronią biologiczną. Współpracowaliśmy w tej sprawie z Japończykami i była jedna z najpilniej strzeżonych tajemnic II RP. Do sensacyjnych materiałów pierwszy dotarł historyk Andrzej Krajewski. Otworzył on pole do zmiany patrzenia na sanacyjne podziemie.

Dr Jan Golba

1932 r., Mandżuria. Japończycy ujeli wówczas pięciu rosyjskich szpiegów. Znaleźli przy nich ampułki nieznanego pochodzenia. Rosjanie nie chcieli przyznać, skąd je mają i co to jest. Pod wpływem tortur zeznali jednak, że w ampułkach znajdują się zarazki chorób – cholera i węglik. Azjaci nie zamierzali zostawić sprawy i szpiegów nadal poddawani byli torturom. Rosjanie w końcu przyznali: „zabiliśmy pięć tysięcy japońskich żołnierzy, dwa tysiące koni. Przyznajemy się do masowego mordu”. Informacja o tym poszła w świat. Nie umknęła też polskiemu wywiadowi. Ten w biologię zaczął „bawić się” jednak już znacznie wcześniej.

Kilka lat wstecz, 1925 r. Współpraca polskiego wywiadu z japońskim na obszarze ZSRR przebiegała efektywnie. Wymiana informacji, dzielenie się doświadczeniami bojów ze wspólnym wrogiem – tym zacieśnialiśmy relację z Azjatami. Polacy postanowili zintensyfikować prace nad stworzeniem broni biologicznej. Osiem lat później, rok 1933. Nowym kierownikiem tajnego laboratorium w Warszawie został dr Jan Golba. Miał dwanaścioro rodzeństwa, ojciec utrzymywał



Kpt. dr Jerzy Krzewiński, w latach 30. kierownik tajnej pracowni toksykologicznej Samodzielnego Referatu Technicznego. Prowadził m.in. badania nad możliwością wykorzystania narkotyków do łamania oporu przesłuchiowanych, a także testowania i produkcji środków służących temu celowi

liczną rodzinę, pracując w apotece. Ale Jan był inny niż reszta. Potrafił wyrosnąć ponad miarę.

Dwójka z ambicjami

Mimo że pochodził z ubogiej rodziny i że na wybitnie się miał

niewiele perspektyw, Golba skończył akademię medyczną. Został skierowany do podziemia. Jak okazało się później – został jednym z najzdolniejszych bakteriologów tamtych czasów. Jego zdolności nie pozostały niezauważone.

Golba został asystentem w Państwowym Zakładzie Higieny. Jego protektorem był uczony światowej sławy – dr Ludwik Hirszfild. To jedno życie dr. Jana. Drugie – dużo bardziej mroczne – schowane było w cieniu działalności podziemnej.

Golba odpowiadał w słynnej „Dwójce” (Oddziale II Sztabu Głównego, czyli wywiadzie) za prowadzone w ramach struktury wyniki badań pracujących dla podziemia naukowców.

Ciąg dalszy na str. 10-11

Dobroć jest przereklamowana, a sprawiedliwość przewrotna

Labirynt skomplikowanych relacji i moralnych dylematów pokazuje, jak pozornie dawno zapomniane decyzje z młodości mogą stać się zarzewiem katastrofy w dorosłym życiu.

„- A ty co myślisz? Będziemy jeszcze potrzebni, kiedy wejdzie ten cały chat numer pięć? - Filipowski, dziekan wydziału filozofii klasycznej, specjalista od Zenona z Elei, wygrzebał wreszcie zapalniczkę ze swojej starej skórzanej torby. Była piekielnie nieporęczna, nie miała paska, dzięki któremu mógłby przewiesić ją przez ramię, ale była prezentem od matki chrzestnej z czasów, kiedy skórzane torby po prostu nie miały pasków.

- Ty mi powiedz, jesteś filozofem - prorektor Jaworowicz wpatrywał się w ekran swojego smartfona, zaniepokojony, że aplikacja wciąż nie powiadomiła go, że ktoś podjął jego uberowe zamówienie.

- Prawda jest istnieniem o wyjątkowych atrybutach - Filipowski ścisnął torbę pomiędzy kolanami, żeby uwolnić obie ręce od jej ciężaru, i wsunął papierosa do ust. - Te atrybuty to niezłożoność i niezmienność.

Pstryknął zapalniczką i od razu się zaciągnął.

- Co z tego wynika? - zapytał prorektor i postukał palcem w ekran telefonu w nadziei, że to przyspieszy działanie aplikacji.

- To proste: ChatGPT nie posiada żadnego z tych atrybutów, więc nie może być prawdziwy.

- Możesz jaśniej? - Jaworowicz westchnął z ulgą, kiedy zobaczył, że jakiś kierowca podjął jego zlecenie. Jednak chwilę później zrezygnował.

Było zimno. Żałował, że nie zostali w lobby Biblioteki Uniwersyteckiej, mógłby tam sobie spokojnie poczekać na taksówkę, ale filozof naciskał, żeby wyszli. Bardzo mu się już chciało zapalić.

- ChatGPT ze swoją złożonością i zdolnością do udawania człowieka, łącząc z umiejętnością mowy, iluzją poczucia humoru, zdolnością do autoironii, jest fałszywym pozorem rzeczywistości. Oczywiście pozorem tak doskonałym, że niewykształconemu człowiekowi o nikłym intelekcie będzie wydawał się całkowicie rzeczywisty.

Przy tym chat jest o wiele bardziej inteligentny od przeciętnego człowieka, ma wpisane w swoje cyfrowe DNA zdolności uczenia się i niestety będzie z nich korzystał.

Filipowski wydymuchał kółko siwego dymu i patrzył, jak rozwiewało się na tle choinkowych

lampek. Lubił, kiedy Warszawa naciągała na siebie cały ten bożonarodzeniowy kamuflaż.

- No ale co z tego dla nas wynika? Będziemy jeszcze potrzebni czy nie będziemy? - Jaworowicz nie słuchał uważnie, wbił ponownie swoje zlecenie do aplikacji, ekran na ułamek sekundy stał się czarny i profesor pomyślał, że rozładowała mu się bateria. Na szczęście po chwili wszystko wróciło do normy.

- Mówiąc „dla nas”, masz na myśli nas obu czy ogół ludzkości?

- Nie no, oczywiście, że ludzkość.

- Powiem ci, że ChatGPT jako fałszywy pozor nie jest niestety nicością - Filipowski zaciągnął się znowu z niekłamana rozkoszą - ale stanowi realnie istniejące przeciwieństwo istnienia. Był jest niezłożony i posiada atrybut jedności, a ChatGPT jest złożony i wieloraki.

- Józek, ty mi nie pieprz tych swoich farmazonów, tylko mi powiedz, co ty o tym sądzisz. Czy jak ta maszyna wejdzie do powszechnego użytku, to my będziemy jeszcze potrzebni czy już aplikacje wszystkim się zajmą?

- Wiesz, co jest niezmiennie i niezłożone? No pomyśl, jako naukowiec, co byś powiedział?

- Ty mi nie rób egzaminu, przecież wypiliśmy alkohol, jak wigilia, to wigilia. Mów mi, bo zaraz mam Ubera.

- Prawda! Prawda jest niezmienna i niezłożona. A skoro akurat dziś wypiliśmy szampana wigilijnego, to powiem ci, że prawda jest atrybutem Boga, w skrócie możemy przyjąć, że Bóg jest prawdą. A skoro on jest prawdą, a ChatGPT jest przeciwieństwem prawdy, to znaczy, że jest antybogiem. Czyli Szatanem.

Filipowski złożył usta w ciup i wypuścił spomiędzy warg kółko dymu. Kiedyś, na studiach, dzięki takim kółkom jego życie erotyczne nabrało zupełnie nowego kształtu.

- Czyli nie wiesz, czy będziemy potrzebni - Jaworowicz się zniecierpliwił.

- Panie rektorze, powiem panu, że nie, nie będziemy potrzebni. Pewnego dnia sztuczna inteligencja przyswoi sobie te wszystkie bzdury związane z Zielonym Ładem, ratowaniem planety przed globalnym ociepleniem, te utopijne kretyzmy o prawach zwierząt i równości gatunków, a ponieważ nie posiada zdolności odróżniania dobra od zła, wydedukuje, że wystarczy unicestwić ludzkość, aby uratować planetę. Będziemy istnieć tylko tak długo, dopóki AI nie odkryje sposobu uniezależ-



GRZEGORZ KAPLA

Jego dorobek literacki obejmuje zarówno beletrystykę, jak i literaturę faktu, w tym reportaże i eseje. Książki wzbogaca osobistymi przeżyciami, co czyni je nie tylko lekturą przyjemną, ale także pouczającą.

nienia się od energii produkowanej przez człowieka.

- Póki nie nauczy się sama ładować własnych baterii? - profesor spojrzął na ikonkę w swoim telefonie. Miał pięć procent baterii. Oby tylko wystarczyło na ten uberowski przejazd. Od kąd kupił z żoną dom w Sękocinie, spędzał w taksówkach naprawdę dużo czasu. Teraz sam właściwie nie wiedział, dlaczego nie przyjechał po prostu samochodem, przecież na wigilię ze studentami pozwalała sobie co najwyżej na jedną lampkę szampana.

- No mniej więcej. Czyli co? Gardzisz zaproszeniem starego druha i odmawiasz strzeżenie w kromnych progach mieszkanka ostatniego warszawskiego intelektualisty?

- Nie no, Józek, co ty gadasz, po prostu sam wiesz, jak to jest z kobietami.

Filipowski cmoknął.

- Wiem tylko do momentu, kiedy mówią, że chcą wyjść za mąż - poklepał Jaworowicza po plecach. - Ale wiem, jak to jest z młodościami kobietami - przeciągnął znacząco sylabę - są tak niecierpliwie... Jedź, jedź, wypij za twoje zdrowie. Za wasze.

Jaworowicz zbliżył się do krawędzi chodnika i wyciągnął szyję, wypatrując taksówki. Sądził, że nadjedzie Dobrą gdzieś z południa, ale Uber zatrzymał się nagle tuż obok niego. Wyłonił się z Lipowej.

Profesor podszedł, zmrużył oczy i sprawdził numery.

- To zdaje się mój! - krzyknął do Filipowskiego. - Do zobaczenia jutro.

- A co jest jutro?

- Kolegium mamy o dziewiętej trzydzieści.

- A tak, tak... będę.

Filipowski nie patrzył na kolegę, bo zrobił się jakiś ruch przy drzwiach, a on miał oko na tę nową wizytującą profesorkę z Estonii. Nigdy nie miał do czynienia z żadną Estonką.

Jaworowicz otworzył drzwi.

- Pan Grigorij?

- Nu da - usłyszał, więc wsiadł. Samochód ruszył natychmiast, wjeżdżając w Dobrą i nabierając prędkości. Profesor szarpał się chwilę z pasem. Kto to wymyślił, że nie da się normalnie, intuicyjnie przeprowadzić tej procedury.

Kiedy skręcali w Tamkę do góry, kierowca wykonał manewr na tyle gwałtownie, że pasażerem aż szarpnęło. Profesor chrząknął.

- Co? Nie podoba się jazda?

- Rzeczywiście mógłby pan bardziej uważać, panie Grigoriju.

Profesor podniósł wzrok i dopiero teraz dostrzegł, że kierowca ma na głowie czapkę Świętego Mikołaja. Czerwona, z białą lamówką z materii przypominającej watę.

„No tak, zaraz wigilia” - pomyślał. Pewnie Uber ma jakąś świąteczną akcję.

- Żora - powiedział tamten.

- Możesz mi mówić Żora.

- Nie nawykłem do tego, żeby mówić po imieniu komuś, kogo nie znam.

Mikołaj dodał gazu. Teraz, nocą, Tamka była zupełnie pusta. Tesla rozpedziła się bezgłośnie do setki, żeby wyhamować gwałtownie przed samym rondem. Jaworowiczowi nie podobała się ta jazda i zdecydował, że po prostu wysiadzie na najbliższych światłach. Taksówkarz pewnie domyślił się tego, bo utrzymywał prędkość, która nie pozwalała na to, żeby pasażer opuścił jego pojazd.

- Czyli nie poznajesz, a my przecież poznać mieliśmy, wodki my wmiest'ę papili.

- Pan mnie z pewnością z kimś pomylił.

Tesla wzięła dwa zakręty z piskiem opon i wyjechali na Świętokrzyską.

- Niet, niet. Ja nikąd nie aszybajus', ale jeśli chcesz, ja mogę na polskim mówić. Jura. Ty Jura, syn Aleksandra.

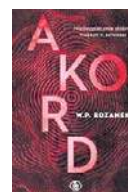
Na dźwięk imienia swojego ojca profesor chrząknął bezwiednie. Aplikacja nigdy nie żądała od niego imienia ojca. Jak to możliwe, że ten człowiek je znał? (...).



Grzegorz Kapla, „Ziarno zła”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2026, cena 54,90 zł

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Lucjan Strzyga



Coś mocniejszego niż bomba

Niemiecki antykwariusz odnajduje w Żarach zaginiony utwór barokowego mistrza Georga Philippa Telemanna. Niedługo potem jego zwłoki zostają znalezione w warszawskim hotelu. Śledztwo podejmują Ewa Dzik i Zygmunt Friszer.

W. P. Rdzanek, „Akord”, z serii „Mroczne kody”, t. 2, wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 49,99 zł



W Nawidowie czas się zatrzymał...

Komisarz Sokół zostaje warunkowo przywrócony do służby i wysłany do Nawidowa, gdzie znowa milczenia kryje oprawcę. Tu każdy zostaje znaleziony w warszawskim hotelu. Śledztwo podejmują Ewa Dzik i Zygmunt Friszer.

Krystian Stolarz, „Mamuna”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Z Radosna nigdy się nie wraca

Jesienią 2006 r. sześcioro licealistów zafascynowanych folklorem spotyka się w blasku ogniska pod ruinami zamku Radosno. Do domu wraca tylko pięcioro z nich. Niewyjaśniona śmierć Anny kładzie się cieniem na życiu jej przyjaciół, zwłaszcza zadurzonego w niej Rafała.

Jarosław Szczyżowski, „Nocny łowca”, wyd. Znak, Kraków 2026, cena 54,99 zł



Postawić wszystko na jedną kartę

Nadkomisarz Tomasz Rędzia popełnił błąd, za który będzie musiał zapłacić - jego bliskim grozi poważne niebezpieczeństwo. Aby przeżyli, musi zamieść pod dywan sprawę zabójstwa pewnego człowieka. Ktoś chce, żeby sprawa pozostała nierozwiązana.

Marek Stelar, „Głębia”, wyd. Filia, Poznań 2026, cena 52,99 zł



Czy to kolejna mistyfikacja?

W domu Ryszarda Gawrona, dziennikarza i mordercy, zostaje znaleziony przenośny dysk, a na nim nagranie. Wynika z niego, że oskarżony o zabójstwo młodej dziewczyny mężczyzna, odsiadujący wyrok w miejscowym zakładzie karnym, może być niewinny.

Rafał Głina, „Martwi też mówią”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



„Jej złowieszczy urok zniewoli każdego”

W zapomnianej miejscinie na Podkarpaciu ukrył się Szwed - wielki, ponury mechanik, który kocha stare samochody. W przeszłości zrobił zbyt wiele złych rzeczy, by mieć nadzieję na spokojne życie. Czuje, że ktoś go odnajdzie, by dokonać zemsty.

Wojciech Chmielarski, „Tam, gdzie zmrok zapada szybciej”, wyd. Marginesy, Warszawa 2026, cena 64,90 zł

Mariusz
Grabowski

GENERAŁ ANDERS NA ŁUBIANIE

Ranny generał Władysław Anders wpadł w ręce Sowie-
tów 29 września 1939 r. Najpierw siedział we Lwowie,
a potem, przez blisko dwa lata, w więzieniu na Łu-
bianie, z krótką przerwą na Butyrki. Wypuszczono go
dopiero po podpisaniu układu Sikorski - Majski.

Szary koc i samotność

Anders był mężczyzną w sile wieku - dobiegał pięćdziesiątki - ale w chwili uwolnienia wyglądał na starca. Swoje zrobiły kiepskie jedzenie, samotność, a w dodatku wciąż dawały o sobie znać dwie poważne rany, jakie odniósł we wrześniu 1939 r. Chodzić musiał o kulach. Od miesięcy nie widział fryzjera, a jego odzieniem były stare, postrzępione kalessony i mocno znoszona koszula.

Jak wspominał, w celi nie było niczego oprócz żelaznego łóżka przykrytego szarym kocem, małego stolika nocnego i zbiornika na odchody z pokrywą słabo tłumiącą wydobywający się z niego smród.

Podczas pobytu w więzieniu Andersa wielokrotnie przesłuchiowano i bezskutecznie namawiano (jeszcze we Lwowie) do wstąpienia do Armii Czerwonej. „Na Łubiance byłem dwa razy, z przerwą na pobyt w więzieniu na Butyrkach. Tam, podobnie jak we Lwowie, poddawano mnie torturom fizycznym i psychicznym” - mówił gen. Anders przed mikrofonem Radia Wolna Europa.

Rozmowa z Berią

4 sierpnia 1941 r., o godz. 16, generała wezwano go na przesłuchanie. „Prowadzą mnie po różnych schodach, jedziemy windą. Nikt nie wykręca mi rąk w tył i nikt nie popycha, jak to zwykle bywało. Idę sam. Przyłącza się nawet komendant więzienia. Idę o kulach, podtrzymują mnie na schodach” - wspominał.

W pomieszczeniu, do którego trafił, siedziało dwóch mężczyzn ubranych po cywilnemu. Obaj na jego widok wstali z krzesel.

„- Jak się pan czuje?

- Z kim mam do czynienia? - pytam.

- Jestem Beria - odpowiadają kolejno. - A ja Mierkułow.

Pytają, czy zapalę, czy chcę się napić herbaty. Ja z kolei pytam, czy jestem jeszcze więźniem, czy też jestem już wolny.

- Jest pan wolny.

- Wobec tego proszę o herbatę i papierosy”.

Potem historia przyspieszyła. 10 sierpnia 1941 roku gen. Anders otrzymał nominację na stanowisko dowódcy Armii Polskiej w ZSRR i został awansowany do stopnia generała dywizji ze starszeństwem z 11 sierpnia.



Władysław Anders na zdjęciu wykonanym
po aresztowaniu przez NKWD, 1940 rok



W 1972 R. POLSKA PODPISAŁA KONWENCJĘ O BRONI BIOLOGICZNEJ (BTWC)

Jak II Rzeczpospolita marzyła o własnej broni biologicznej

Ciąg dalszy ze str. 8

Jak po latach wspominał sam Golba, punktem wyjścia do badań nad możliwościami wojny bakteriologicznej w dziale, w którym doktor pracował, było „opracowywanie metod obrony, nie ataku”. „Testowaliśmy realną groźbę użycia zarazków chorobotwórczych i toksyn botulinowych jako broni” - zeznawał w liście, który po niemal dwóch dekadach od swoich badań wysłał Prokuratorowi Generalnemu PRL.

„To był tyfus!”

Lata 30. W pracy w laboratorium pomagało Golbie jedynie pięć osób: trzech bakteriologów, лаборантка i sprzątaczką. Zaplecze kadrowe wokół siebie Golba miał - delikatnie mówiąc - nie-

najlepsze. Ale to go nie zniechęcało. Przeciwnie. Po czasie wytrwałość i determinacja przyniosły mu pierwsze sukcesy. Ekipa Golby opracowała metodę przechowywania zarazków. Sposób? Prosty. Odwodnienie bakterii. Następnie medycy uzyskali sproszkowane jadalne kielbasiany. Namnażali także bakterie tyfusu - na masową skalę. Robili to za pomocą sztucznej pożywki.

To pracom nad tą sprawą Golba poświęcał wówczas najwięcej energii i uwagi. Powód? Doktor Jan widział w bakteriach tyfusu - jakkolwiek dziwnie to brzmi - największy potencjał. Potencjał skierowany na wykorzystanie w przyszłości tyfusu jako broni biologicznej. Wszystkie te osiągnięcia nosiły znamiona pionierskich. Golba - jak dowiadujemy się z historycznych relacji - poświęcał olbrzy-

mią ilość czasu, by zgłębiać tajemnice własnej bakterii tyfusu.

Po latach córka dr. Golby Krystyna Mikke wspominała, iż ojciec przynosił często szczepy bakterii do własnego domu. „Kiedyś kot stracił szklaną próbkówkę z bakteriami. Naczynie spadło, rozbiło się. Zebrałam resztki, wyrzuciłam do kosza” - wspominała Andrzejowi Krajewskiemu córka Golby. Reszta historii z perspektywy czasu wydaje się zabawna. Ale wtedy, kilkadziesiąt lat temu, nie była. „Nagle ojciec wchodzi do domu i wpada w szal” - wspomina Mikke. Mała Krystyna, pytając, co się stało, usłyszała: „To był tyfus!”.

„Uzjadliwianie”

Oddział II Sztabu Generalnego, któremu służył Golba - w reakcji na coraz większą ofensywę zbrojeniową potężnego

sąsiada zza wschodniej granicy - postanowił zwiększyć inwestowanie w badania naukowe związane z bronią chemiczną. Wojsko wkładało w centrum badań pół miliona złotych, co - jak na tamte czasy - było kwotą imponującą.

W połowie lat 30. powstał w końcu w Warszawie Samodzielny Referat Techniczny. Przy Wawelskiej 9 mieściły się pracownie i laboratoria biologiczne, chemiczne, toksykologiczne, fotograficzne i łączności. Wokół budynku urządzono zagrody dla zwierząt oraz rabatki dla roślin doświadczalnych. Jego szefem został kpt. Ignacy Harski. SRT rozwijało się szybko. Dwa lata po powstaniu instytucji pracowało w niej kilkudziesięciu wyspecjalizowanych naukowców. Ich pracę nadzorowali polscy oficerowie. Prace te dotyczyły badań



Wawelska 9, lata 30.
Siedziba Samodzielnego
Referatu Technicznego,
podlegającego Oddziałowi II Sztabu Głównego WP

nad różnego rodzaju substancjami toksycznymi, gazami bojowymi.

Stalinowcy po latach pisali o działaniach polskich naukowców: „Pracowano tam [w SRT - red.] nad: uzjadliwianiem bakterii chorobotwórczych z grupy Salmonella, a to: tyfusu, paratyfusu A, para B, para C, Gaertnera, grupy czerwonej, jak: Shiga-Kruze, Flexnera, Stronga, i opracowywano metody zakażenia tymi bakteriami ludzi, zwierząt, pokarmów i wody” – taką treść jednej z notatek przygotowała później stalinowska prokuratura. Czym było owo „uzjadliwianie bakterii”? W skrócie: mutowanie ich szczepów tak, by działały jeszcze bardziej niebezpiecznie. Śmiertelnie, jak wyjaśniał to sam Golba.

Bakterie jako broń

Dr Jan – mówiąc eufemistycznie – do wycofanych naukowców nie należał. Miał temperament i pomysły. Praca w laboratorium dla samej pracy była dla niego bez sensu. Działania w ciasnych salach chciał przenieść na ulice. Przetestować badania na żywej materii. Zaryzykować.

Druga połowa lat 30. Dr Golba miał plan. Zlecił pracownikowi Samodzielnego Referatu Technicznego – kierownikowi pracowni mechanicznej – „akcję uliczną”. Jan Kobus – to do niego Golba zwrócił się ze swoją prośbą – miał umieścić

na ramie podwozia samochodu kompresor z rozpylaczem. Cel? Rozpylenie szczepów bakterii. W co najmniej kilku miejscach w stolicy. Brzmi niebezpiecznie? Tylko pozornie. Dr Jan nie miał niecznych planów. To był test.

Akcja nie nosiła za sobą znamion groźnej. Golba bynajmniej nie miał na celu zaatakowania bronią chemiczną stolicy. Test przeprowadzany był z pomocą mikrobów niezagrażających zdrowiu, a tym bardziej życiu mieszkańców. Jak przyznawał później dr Jan – jego celem było zbadanie, czy „wróg” – bolszewicy – byłby w stanie zaatakować Polskę tym sposobem. Poprzez rozpylanie groźnych dla życia substancji. Pracownicy SRT rozpylali drobnoustroje samochodem m.in. w tunelu średnicowym w Warszawie.

Od dżumy do cholery

Plac Unii Lubelskiej. Golba ustawił tam swoich ludzi. W ich posiadaniu były naczynia laboratoryjne używane do hodowli mikroorganizmów, tzw. płytki Petriego. Golba wziął na siebie główny punkt całego planu: jeździł autem wokół Placu Unii i rozpylał bakterie. Używał do tego aparatury umieszczonej w samochodzie przez Jana Kobusa. Co chciał zrobić Golba? Stwierdzić, przez ile czasu – w danym miejscu – będzie utrzymywało się zakażone powietrze. Doktor miał dowiedzieć się tego, ustalając ilość za-

wiesin bakterii w powietrzu i na płytkach.

W 1936 r. Oddział II zorganizował w Warszawie konferencję naukową. Po cichu, wszystko pod pieczęcią „tajne”. Po cichu również do stolicy dotarli Japończycy. Delegacja naukowców z zajętego przez nich południa Mandżurii. Delegaci byli przedstawicielami centrum badań nad bronią biologiczną, które to badania w Japonii przeprowadzano równolegle z polskimi. Golba na Azjatach wrażenie zrobił spore: wygłosił referat na temat możliwości zarażenia ludzi podczas działań wojennych zarazkami: tyfusu, duru plamistego, czerwonej, wąglika, a także nosaczyny.

Samodzielny Referat Techniczny, w którym działał dr Golba, nie był jedyną instytucją w tamtych czasach zajmującą się badaniami nad bronią biologiczną. Oddział II w latach 30. postanowił otworzyć w stołecznym Instytucie Przeciwwązowym tajne laboratorium, które miało się specjalizować w bada-

DR GOLBA BYŁ JEDNYM Z NAJZDOLNIEJSZYCH BAKTERIOLOGÓW SWOICH CZASÓW. LUDWIK HIRSZFELD UCZYNIŁ GO ASYSTENTEM W ZAKŁADZIE HIGIENY

niach nad działaniami toksyn wytwarzanych przez bakterie.

Działalność placówki prowadzona była pod okiem lekarza biologa Alfonsa Ostrowskiego. Pracownicy laboratorium zajmowali się obserwacją bakterii dżumy, cholery, nosaczyny, czerwonej. Na bierniej obserwacji mikroorganizmów naukowcy bynajmniej nie poprzestawali. Dr Ostrowski wykazywał się temperamentem jeszcze większym niż Jan Golba.

Po dwóch dniach

Rok 1933. Wspomniany wcześniej kpt. Ignacy Harski – szef SRT – zlecił Ostrowskiemu zadanie. Miał się udać do Łuńca, gdzie mieściła się siedziba Korpusu Ochrony Pogranicza. Formacja ta została utworzona w pierwszej połowie lat 20. w celu ochrony wschodniej granicy II Rzeczypospolitej przed penetracją szpiegów i oddziałów dywersyjnych przerzucanych do Polski przez sowieckie służby specjalne z terenu ZSRR.

Zadanie Ostrowski miał „ambitne”: wyjść z szat doktora i zamienić się w zabójcę. Od jednego z wojskowych służących w KOP dostał polecenie: zatruć sowieckiego szpiega. Lekarz widział go tak: brunet, koło czterdziestki. Typ inteligenta. Lekarz bez skrupułów zafundował sowieckiemu szpiegowi istny pasztet. Dosłownie: w bułce podanej pojmanemu przez KOP agentowi umieścił toksynę. Jak? Wtarł ją w kieszkę pasztetową.

Nie wiadomo, czy ofierze zasmakowała kanapka. Chyba nie. Szpieg umarł po dwóch dniach.

Ostrowski powoli zaczął się w tym specjalizować. Serwowanie śmiertelnych kanapek nie długo po wydarzeniach z Łuńca stało się jego wizytówką.

W garnizonie

Ten sam rok. Doktor Ostrowski trafił do miejscowości Głębokie. Znów do garnizonu KOP. I znów dostał jasny rozkaz od zwierzchników: nakarmić sowieckiego szpiega. W kanapce z pasztetówką lekarz zaserwował pojmanemu jad kiebasiany. Obserwował reakcje przyszłej ofiary: po 12 i 24 godzinach od czasu podania toksyny, ale był zdziwiony: szpieg nie umarł. Owszem, cierpiał – stracił wzrok, miał okropne bóle i zawroty głowy, ale pozostał przy życiu. Kpt. Harski był niezadowolony, bowiem trucizna okazała się nieskuteczna.

Druga połowa lat 30. Presja wywierana na dr. Jana Golbę ze strony zwierzchników rośnie.

Wojskowi chcieli więcej. Liczyli na wunderwaffe, cudowną broń. Golba zaproponował im utworzenie laboratorium, w którym można byłoby – pod przykryciem i w odpowiednich warunkach – przeprowadzać eksperymenty na zwierzętach. Zwierzchnicy przystali na propozycję – placówka powstała w Twierdzy Brześć nad Bugiem.

To z patriotyzmu

Pierwsze eksperymenty przyniosły sukcesy. Szef Oddziału II płk Tadeusz Pełczyński chciał jednak iść dalej. Pomysł? Przeprowadzanie eksperymentów na ludziach. Dokumenty historyczne nie potwierdzają z całą pewnością, czy faktycznie doszło do testowania substancji chemicznych na żywych osobach. Po latach przyznał się do tego sam Golba. „Robiłem rzeczywiście doświadczenia na osobnikach z drobnoustrojami chorobotwórczymi na stacji doświadczalnej w Brześciu nad Bugiem. Jest to fakt, któremu nie zaprzeczam” – pisał.

Jednocześnie wyjaśniał: „Wykonywanie tych badań zlecane mi było przez moich przełożonych w formie rozkazu wojskowego. Przed dokonaniem doświadczeń moi przełożeni stwierdzili, że osoby, na których mają być dokonywane próby, są nieodwołalnie skazane na śmierć”. Golba był przekonany, że tak może najlepiej „wspierać ojczyznę zagrożoną przez zewnętrznych wrogów”.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAŁ WARSZAWSKI



Bazar Różyckiego w latach 30. To tutaj konfuzji ze strony niewiasty doznał Hersz Polinowicz

Szemrane życie Warszawy w maju 1932 roku

22 maja 1932 roku „Kurjer Warszawski” zaserwował czytelnikom garść kryminalistów w ramach rubryki „kroniki ostatnich wydarzeń”.

„Napad na mieszkanie

Marjan Głowacki, zamieszkały na Pradze przy ul. Kamiennej 5, jest murarzem samodzielnym, podejmującym się nawet większych robót. Ponieważ dla utrzymania się przy robocie czynił swoim klientom duże ustępstwa, Głowacki miał wielu wrogów wśród mularzy-współzawodników, którzy wczoraj wreszcie zmobilizowali dużą zemstę. Do bandy, która dokonała napadu na mieszkanie Głowackiego, należeli: bracia Teodor i Bolesław Siniarscy i bracia Józef i Władysław Kaszubowie, wszyscy z Pragi. Czterej rycerze, zaopatrzeni w dużą kolekcję kamieni, wybili w mieszkaniu szyby, połamali meble, potłukli sprzęty, poczem zbiegli. Był to akt zemsty za to, że Gł. podjął się za tanio roboty, a więc zaszkodził kolegom.

Ucieczka oszusta

Na Starem Mieście pod nr. 9 ulokował się szkodliwy pasożyt, który grał rolę doradcy sądowego i mącił ludziom w głowach i w kieszeniach. Był to Gustaw Lewestał, zażywający w dzielnicy sławy „znanego krętacza”. W ostatnich czasach L. obiecywał nierozważnym ludziom przeprowadzenie różnych spraw w sądach, choć nie miał prawa działać w sądzie w czy jakimkolwiek imieniu. Więc J. od Przeździeckiej (Olkusa 13) pobrał 70 zł. na koszt sądowe w sprawie nadania dziecku nazwiska, od Karoliny Walczakowej (Źródłowa 3) pobrał weksli na 200 zł. do rewindykacji oraz 40 zł. gotowizny na koszt prowadzenia sprawy, oraz od wielu innych osób pobrał różne sumy jako „advokat”. Wydane zostało zarządzenie aresztowania oszusta, a Lewestał ukrył się.

Obity przez niewiastę

W Bazarze Różyckiego od Zofji Gwizdowskiej podsunął się amator cudzej własności Hersz Polinowicz (Kępa 17) i wyciągnął z torebki pieniądze. Niewiasta spostrzegła się w porę, chwyciła Hersza za kołnierz, a gdy spostrzegła, że może liczyć na pomoc świadków, dotkliwie obiła. Polinowiczem zaopiekowała się policja.

Fabryka sacharyny

Policja śledcza wytropiła w domu nr. 22 przy ul. Nowolipie fabrykę wyrobu fałszywych pastylek sacharynowych. Znalaziono sztancę do wytłaczania pastylek oraz różne urządzenia techniczne. Poza tym skonfiskowano dwa worki sody i sporo krochmalu oraz 800 pudełek do pakowania wyrobów. Śledztwo w toku.

Coś nowego

W ubiegłym tygodniu wpłynęły do policji skargi od kilku pań, które w tramwaju doznały osobliwej przygody: oto nieuchwytny opryszek porozcinał im nożykiem do golenia („gilette”) suknie ztyłu i to w taki sposób, że nawet misterne zeszyce nie ratuje sukni. Co się kryje w tej nowej robocie zagadkowych rzezimieszków, trudno ściśle ustalić. Panie, korzystające z komunikacji tramwajowej, winny się mieć na baczności i umożliwić pochwycenie drabów”.

OPR. ŻAR

REKLAMA

0011519932

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY KOBIERZYCE

o wyłożeniu do publicznego wglądu
projektu miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego wschodniej części
wsi Raclawice Wielkie – obszar B (E61b)

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2026 r., poz. 538) w związku z art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r., poz. 1688), art. 39 ust. 1 pkt 2, w związku z art. 46 pkt 2 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1112, ze zmianami) oraz uchwały nr XVIII/364/2020 Rady Gminy Kobierzyce z dnia 30 kwietnia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wschodniej części wsi Raclawice Wielkie, zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu

**miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
wschodniej części
wsi Raclawice Wielkie – obszar A (E61a)**

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w dniach od 18 maja do 8 czerwca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, w godzinach urzędowania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **w dniu 3 czerwca 2026 r.** w Urzędzie Gminy Kobierzyce, w sali nr 7 (Sala Ślubów), al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, **o godz. 15.30.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w ww. projektach planów miejscowych, może wnieść uwagi.

Projekt ww. planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie udostępniony w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Kobierzyce pod adresem: <https://ug-kobierzyce.sisco.info/?id=7071>.

Uwagi do ww. planu miejscowego należy składać za pomocą formularza (GP-07) pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego na stronie: <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2023/2509>, na stronie Urzędu Gminy Kobierzyce pod linkiem <https://www.ugk.pl/referat-inwestycji-i-nieruchomosci-01> pod nr 19, jak również w jego siedzibie.

Uwagi do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności poczty elektronicznej – na adres: gmaszka@ugk.pl lub w formie dokumentu elektronicznego – ePUAP: [/j6q843wemo/skrytka](https://poczta.ue.gov.pl/interaktywne/interaktywne) lub e-Doręczenia: AE:PL-22052-27031-FHFAA-24, a w przypadku prognoz oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Uwagi należy składać do Wójta Gminy Kobierzyce z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 22 czerwca 2026 r.**

Wójt
Gminy Kobierzyce

Klauzula Informacyjna: w związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Kobierzyce z siedzibą przy al. Pałacowej 1, 55-040 Kobierzyce, e-mail: info@ugk.pl.
- 2) Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedur ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.).
- 3) We wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw można skontaktować się z Inspektorem Danych Osobowych przez e-mail: IOD@ugk.pl.
- 4) Pelen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Gminy Kobierzyce www.ugk.pl w zakładce „URZĄD! RODO-OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH” oraz w siedzibie Administratora.
- 5) W przetwarzaniu Państwa danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538).

REKLAMA

0011519934

OGŁOSZENIE Wójt Gminy Kobierzyce

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektów
miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego
na terenie Gminy Kobierzyce

Na podstawie art. 8h oraz art. 17 pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538), art. 39 ust. 1 pkt 2-5, w związku z art. 46 pkt 2 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112, ze zm.)

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących projektów:

- 1) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Małuszów – część B (B100b),**
- 2) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Magnice – część A (D74a),**
- 3) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kuklice (D75),**
- 4) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Solna – część B (G61b),**
- 5) **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Dobkowice (I44).**

Konsultacje społeczne będą prowadzone w dniach **od 11 maja do 8 czerwca 2026 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, i obejmują:

- zbieranie uwag do ww. projektów planów miejscowych w dniach **od 11 maja do 8 czerwca 2026 r.**
- zbieranie wniosków i uwag do prognoz oddziaływania na środowisko **od 11 maja do 8 czerwca 2026 r.**
- dyżur projektanta ww. projektów planów miejscowych **w dniu 27 maja 2026 r. w godz. 16.30 – 17.00**, w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, w Sali nr 7 (Sala Ślubów).
- spotkanie otwarte poprzedzone prezentacją ww. projektów planów miejscowych **w dniu 27 maja 2026. o godz. 17.00** w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce, w Sali nr 7 (Sala Ślubów).

Projekty ww. planów miejscowych oraz prognozy oddziaływania na środowisko będą udostępnione w siedzibie Urzędu Gminy Kobierzyce w godzinach pracy urzędu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Urzędu Gminy Kobierzyce pod adresem: <https://ug-kobierzyce.sisco.info/?id=7071>.

Uwagi do ww. projektów planów miejscowych należy składać za pomocą formularza (GP-07) pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509) dostępnego na stronie: <https://dziennikustaw.gov.pl/DU/2023/2509>, na stronie Urzędu Gminy Kobierzyce pod linkiem <https://www.ugk.pl/referat-inwestycji-i-nieruchomosci-01> pod nr 19, jak również w jego siedzibie.

Uwagi do ww. projektów planów miejscowych oraz prognoz oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone w formie papierowej na adres Urzędu Gminy Kobierzyce, al. Pałacowa 1, 55-040 Kobierzyce, lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności poczty elektronicznej – na adres: gmaszka@ugk.pl lub w formie dokumentu elektronicznego – ePUAP: [/j6q843wemo/skrytka](https://poczta.ue.gov.pl/interaktywne/interaktywne) lub e-Doręczenia: AE:PL-22052-27031-FHFAA-24, a w przypadku prognoz oddziaływania na środowisko także ustnie do protokołu.

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym składający uwagę podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Kobierzyce.

Wójt
Gminy Kobierzyce

Klauzula Informacyjna: w związku z obowiązkiem, o którym mowa w art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych osobowych jest Gmina Kobierzyce z siedzibą przy al. Pałacowej 1, 55-040 Kobierzyce, e-mail: info@ugk.pl.
- 2) Będziemy przetwarzać Państwa dane osobowe w celu realizacji procedur ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego na podstawie przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.).
- 3) we wszystkich sprawach związanych z przetwarzaniem Państwa danych osobowych oraz realizacją przysługujących Państwu praw, można skontaktować się z Inspektorem Danych Osobowych przez email: IOD@ugk.pl
- 4) pelen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej Gminy Kobierzyce www.ugk.pl w zakładce „URZĄD! RODO-OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH” oraz w siedzibie Administratora.
- 5) w przetwarzaniu Państwa danych osobowych stosuje się ograniczenia określone w art. 8a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538).

REKLAMA

0011519963



OBWIESZCZENIE O WYDANIU DECYZJI O ZEZWOLENIU NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ

Na podstawie art. 11a ust. 1, art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.)

zawiadamiam,

że Starosta Powiatu Wrocławskiego decyzją nr 336/2026 z dnia 28 kwietnia 2026 r. udzielił zezwolenia Wójtowi Gminy Długoleka na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa ul. Akacjowej w miejscowości Kielczów, gm. Długoleka”. Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności. Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej zatwierdza podział nieruchomości gruntowych, gmina Długoleka, obręb Kielczów, w następujący sposób:

- 1) działka nr 177 na działki nr: 177/3 i 177/4,
- 2) działka nr 173/3 na działki nr: 173/35 i 173/36,
- 3) działka nr 513 na działki nr: 513/1, 513/2 i 513/3,
- 4) działka nr 182/5 na działki nr: 182/36 i 182/37.

Linie rozgraniczające teren obejmują, powstałe w wyniku podziałów zatwierdzonych niniejszą decyzją, działki nr: 177/3, 173/35, 513/2, 182/37, obręb Kielczów, gmina Długoleka.

Inwestycją objęte są również działki, nieobjęte podziałem, nr: 173/1, 174/5, 178/1, 182/13, 185/1, 187/9, 469/2, 469/3, 470/1, 571/4, 173/16, 171/16, 170/3, 173/7, 182/8, 171/12, 171/7, 173/8, 172/3, obręb Kielczów, gmina Długoleka. Dodatkowe tereny niezbędne dla obiektów i robót budowlanych (tzw. zajęcia czasowe) – część działek nr: 177/4 (powstała z podziału działki nr 177), 173/10, 173/13, 513/1 i 513/3 (powstałe z podziału działki nr 513), 469/1, 206/12, 171/1, obręb Kielczów, gmina Długoleka.

Działki nr: 171/16, 513/2 (powstała z podziału działki nr 513), 170/3, 177/3 (powstała z podziału działki nr 177), 173/7, 173/35 (powstała z podziału działki nr 173/3), 182/37 (powstała z podziału działki nr 182/5), 182/8, 171/12, 171/7, 173/8, 172/3, obręb Kielczów, gmina Długoleka, przechodzą na własność Gminy Długoleka z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna.

Z treścią decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego nr 336/2026 z dnia 28 kwietnia 2026 r. strony mogą się zapoznać się w siedzibie Starostwa Powiatowego we Wrocławiu, ul. Kościuszki 131, 50-440 Wrocław (II p., pok. 228, w godz. 8.00-15.00), po uprzednim umówieniu wizyty telefonicznie pod nr (71) 72 21 707.

Zgodnie z art. 49 § 2 Kodeksu postępowania administracyjnego wskazuję 7 maja 2026 r. jako datę ukazania się niniejszego obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Starostwie Powiatowym we Wrocławiu, Urzędzie Gminy Długoleka, w Biuletynie Informacji Publicznej powyższych urzędów, a także w prasie lokalnej, jako ten, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie. Upływ czternastu dni, w ciągu których niniejsze obwieszczenie zostało podane do publicznej wiadomości w sposób określony powyżej, powoduje, iż czynność doręczenia decyzji Starosty Powiatu Wrocławskiego nr 336/2026 z dnia 28 kwietnia 2026 r. uważa się za dokonaną ze skutkiem prawnym.

REKLAMA

0011517965



DYREKTOR ODDZIAŁU REGIONALNEGO AGENCJI MIENIA WOJSKOWEGO WE WROCŁAWIU

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399), art. 7 i art. 54 ust. 1 ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o Agencji Mienia Wojskowego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 817)

informuję, że

w siedzibie przy ul. Sztabowej 32 i ul. Zwycięskiej 39 we Wrocławiu, a także na stronach internetowych Agencji i BIP został wywieszony **wykaz nr 38/2026** obejmujący samodzielny lokal mieszkalny położony w miejscowości Jelenia Góra, przeznaczony do sprzedaży w trybie bezprzetargowym na rzecz najemcy. Dodatkowe informacje można uzyskać w Agencji Mienia Wojskowego Oddział Regionalny we Wrocławiu - tel. 71/710 72 75.

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW WE WROCŁAWIU
ul. Sztabowa 32, 50-984 Wrocław
tel. (71) 710 72 00, fax (71) 710 72 01
e-mail: wroclaw@amw.com.pl www.amw.com.pl

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

WYKAZ

Porwiem szczerze: chyba nie było lepszego wyboru niż ja

Ewa Kasprzyk w Pomponiku o swoim jurorowaniu w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 69

Alicja Szemplińska założy gorset

Nasza reprezentantka na tegoroczną Eurowizję jest już w Wiedniu. W niedzielę odbyły się pierwsze próby uczestników konkursu. Na zdjęciach widać, że Szemplińska wykona piosenkę „Pray” w metalicznym gorsecie oraz rozkloszowanych spodniach. Na scenie Alicji będą towarzyszyć tancerze.



Za jakie grzechy, dobry Boże?

TV Puls, 20:00

Claude i Marie są wywodzącym się z wyższych sfer konserwatywnym katolickim małżeństwem. Ku ich ogromnemu niezadowoleniu trzy córki wyszły odpowiednio za: Araba, Żyda i Chińczyka. Gdy ostatnia przyprowadza do domu czarnoskórego narzeczonego, czara goryczy się przelewa.

Farma Polsat, 20:30

Wielki finał na żywo, podczas którego widzowie wybiorą zwycięzcę. Najlepszy z farmerów otrzyma tytuł „Super Farmera”, „Złote Widły” i największą do tej pory wygraną pieniężną - 100 tys. złotych i pieniądze wygrane przez uczestników podczas trwania programu.

Niebezpieczni dżentelmeni

TVN, 22:40

Cztery osobistości zapańskiej bohemy, w tym Boy-Żeleński i Witkacy, budzą się po imprezie i odkrywają zwłoki. Muszą rozwiązać zagadkę śmierci, w którą wciągnięci są gangsterzy, artyści i politycy.

Dekady Diany

TVP 1, 23:15

Trzycięściowy dokument opowiadający o księżnej Dianie, która była najczęściej fotografowaną kobietą na świecie. W lipcu 2021 roku skończyłaby 60 lat.

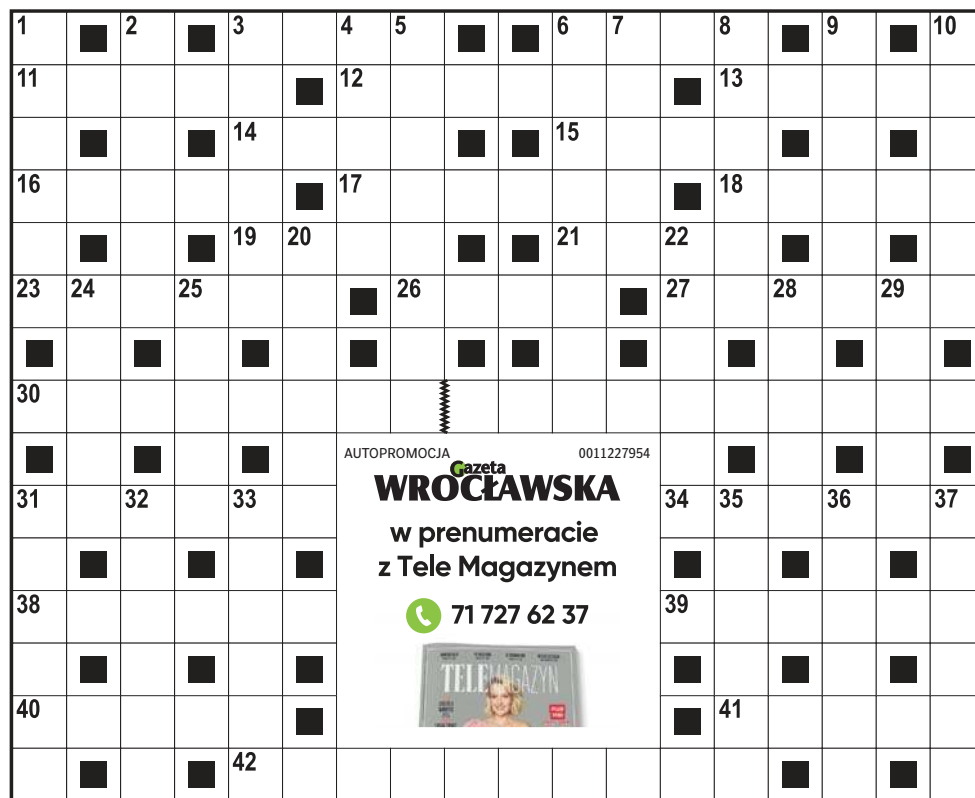


Poziomo:

- dwanaście tuzinów,
- umowa międzynarodowa,
- Barack, 44. prezydent USA,
- niebieski kamień ozdobny,
- metropolia z Akroplem,
- waluta w portfelu Brazylijki,
- przeciwstawienie się,
- ostry zakręt górskiej drogi,
- szuflada na czcionki,
- „Uciekla mi przepióreczka w ...”,
- ... Lubaszenko, reżyser filmu „Poranek kojota”,
- niszczy powoli żelazo,
- opłata za naukę w szkole,
- muzyka Elektrycznych Gitar,
- wiekowe, cenne przedmioty,
- katolicka gazeta o tematyce społeczno-kulturalnej,
- narzędzie do wbijania gwoździ,
- plaż ogoniasty, traszka,
- obsługa techniczna, naprawa,
- przymierze między państwami,
- roślina ozdobna, jakobinka,
- obawa przed publicznym występem,
- utwór łączący elementy tragiczne z groteskowymi.

Pionowo:

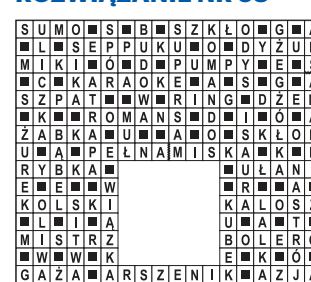
- dawna miara objętości ciał sypkich,
- ... Chan, aktor filmów akcji,
- dawny chłopiec pracujący w hotelu,
- trzecie co do wielkości miasto w Japonii,
- luźny strój domowy,
- ... Trybunalski w województwie łódzkim,
- wódz węgierski i pierwszy władca,
- polski samochód dostawczy,
- Święty ... z Olimpu, biskup Patary,
- ozdobne klapy marynarki,
- pracuje wśród drzew,
- stawiany podejrzanemu,
- „Szósty ...”, amerykański film psychologiczny,
- uprawiany dla zdrowia,
- miasto w województwie katowickim,
- rachunek klienta banku,
- surowy sok do wyrobu wina,
- defensywa w piłce nożnej,
- kraj podległy władcy arabskiego księcia,
- zwijana zasłona w oknie,
- drażek akrobaty cyrkowego,
- japoński konkurent Toyoty.



twie łódzkim,
7) wódz węgierski i pierwszy władca,
8) polski samochód dostawczy,
9) Święty ... z Olimpu, biskup Patary,
10) ozdobne klapy marynarki,
20) pracuje wśród drzew,
22) stawiany podejrzanemu,
24) „Szósty ...”, amerykański film psychologiczny,

25) uprawiany dla zdrowia,
28) miasto w województwie katowickim,
29) rachunek klienta banku,
31) surowy sok do wyrobu wina,
32) defensywa w piłce nożnej,
33) kraj podległy władcy arabskiego księcia,
35) zwijana zasłona w oknie,
36) drażek akrobaty cyrkowego,
37) japoński konkurent Toyoty.

ROZWIĄZANIE NR 68



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość pomoże ci dzisiaj zrozumieć innych. Horoskop dzienny wyraźnie podpowiada, by nie brać jednak wszystkiego do siebie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Kreatywność będzie na wysokim poziomie. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać ją w pracy lub realizacji swojego hobby.
Baran (21.03 - 19.04)
Praca przyniesie satysfakcję, jeśli zachowasz konsekwencję i cierpliwość. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że dużo uda ci się osiągnąć.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz potrzebę przygody lub nauki. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dobry moment na rozwój i nowe doświadczenia.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja pomoże ci podjąć trafne decyzje. Horoskop na dziś podpowiada, by zaufać sobie i nie bać się nadchodzących zmian.
Rak (22.06 - 22.07)
Harmonia w relacjach przyniesie spokój. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje, że unikaj konfliktów i słuchać uważnie innych ludzi.

Lew (23.07 - 22.08)

Detale będą dziś istotne. Uporządkuj sprawy, które były odkładane na później. Horoskop dzienny mówi, że dobrze na tym wyjdiesz.
Panna (23.08 - 22.09)
Twoja pewność siebie przyciągnie ludzi. To dobry dzień na nowe wyzwania i inicjatywy. Horoskop na dziś mówi, że wszystkie będą udane.
Waga (23.09 - 22.10)
Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na czwartek podpowiada, by znaleźć chwilę dla siebie i zadbać o równowagę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Komunikacja będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny mówi, że możesz otrzymać ważną wiadomość, która zmieni ci plany.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Spokój i rozważa przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wskazówka, by skupić się na relacjach oraz drobnych przyjemnościach.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Dzisiaj poczujesz przypływ energii i chęć działania. Horoskop dzienny na czwartek radzi uważać jednak na impulsywne decyzje.

Bałagan w polskiej siatkówce. Reprezentacja bez kapitana

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Od poniedziałku polscy siatkarze trenują w Spale, przygotowując się do pierwszej w tym sezonie imprezy, czyli Ligi Narodów. Na początku zgrupowania pojawiło się 20 zawodników.

Czy wszyscy, których chciał trener Nikola Grbić?

W pierwszym zgrupowaniu w Spale uczestniczy 20 zawodników, którzy zakończyli już rozgrywki klubowe.

- Jeżeli pół godziny przed konferencją prasową, na której ogłaszamy powołania, ktoś informuje trenera, że jednak go zabraknie i to bez podania racjonalnej przyczyny, to trochę tego nie rozumiem - twierdzi prezes Polskiego Związku Piłki Siatkowej, Sebastian Świdorski, po tym, jak Norbert Huber zrezygnował z gry w kadrze.

W tym roku, obie kadry narodowe - żeńska i męska - doznały wiele zmian personalnych.

- Przede wszystkim decyzja należy do Norberta i dotyczy tego, czy on w ogóle chce być w reprezentacji - mówi stanowczo Świdorski. - Jeśli nie chce, niech powie to wprost, a nie zasłania się zdrowiem, podczas gdy rozgrywa spotkania ligowe i nie widać tych problemów zdrowotnych. Oczywiście nie chcę wchodzić w kompetencje lekarzy czy fizjoterapeutów, na których opinii się opiera. Wiemy, jak zasadniczy jest Nikola w trzymaniu się pewnych ustaleń. Teraz piłeczka jest po stronie Norberta. Skoro definitywnie nie skończył kariery kadrowej, to sytuacja jest otwarta. Potrzeba tylko męskiej rozmowy, a nie lawirowania.



FOT. SZYMON GRUCHAŁSKI / POLSKA PRESS

Wszystko wskazuje na to, że tych panów nie zobaczymy w tym sezonie w naszych barwach narodowych...

W kadrze zabraknie również Bartosza Kurka, ale zupełnie z innych powodów...

- Najważniejsze jest zdrowie - twierdzi z kolei Nikola Grbić. - Jest grupa młodych, którą muszę poznać, muszę zobaczyć, jak reagują, jak się zachowują, ile czasu potrzebują, żeby zrobili i zrozumieli to, co im mówię. Pięć sezonów jestem już trenerem reprezentacji i to pierwszy raz, kiedy po zakończeniu treningu z 20 zawodników 14 zostało, żeby popracować indywidualnie, bez mojego polecenia, z własnej inicjatywy. Oczywiście jesteśmy na początku drogi, ale bardzo podobał mi się poziom treningu.

Gracze obecni w Spale to w większości debiutanci, jednak znalazło się też kilku, którzy wystąpili na ubiegłorocznych mistrzostwach świata na Filipinach - środkowi Szymon Jakubiszak i Jakub Nowak oraz libero Maksymilian Granieczny.

W Spale Biało-Czerwoni będą trenować do 19 maja. Później udadzą się do Zagłębia Dąbrowskiego i na Śląsk na turniej towarzyski. W Sosnowcu i Katowicach w dniach 20-23 maja rywalizowali Polacy będą reprezentację Bułgarii, Serbii i Ukrainy.

Trener Polaków ma plan na ten sezon reprezentacyjny, chociaż nie obyło się bez zaskoczeń, bowiem zaledwie dwa dni temu powołał do kadry... Barto-

sza Firszt, który notuje znakomite spotkania w PGE Projekt Warszawa w końcówce rywalizacji w ekstraklasie. Przyjmujący znajdzie się w składzie na pierwszy turniej Ligi Narodów.

- Wcześniej nie miałem możliwości go zobaczyć, bo nie grał - podkreślił Grbić. - Teraz gra znakomicie. Każdy z tych zawodników może być na liście 30 na Ligę Narodów, każdy z nich może pojechać na pierwszy turniej, każdy ma szansę. Ważne jest dla mnie, żeby to wiedzieli -

- Leon, Bieniek, Kochanowski i Semenjuk będą mieli miesiąc wolnego - wyjaśnia Grbić. - Trzeci turniej rozgrywamy w USA, później na kilka dni wracamy do Polski i następnie, mam nadzieję, jedziemy do Chin na turniej finałowy. Potem mamy tylko tydzień przerwy. Jeśli oni nie będą z nami na trzecim turnieju, to ja nie mogę zostawić w Spale połowy sztabu i 14 innych zawodników, żeby z nimi trenowali. To będzie naprawdę skomplikowane. Możliwe, że do USA pojedziemy w 15-16 zawodników. Ale wiem też, że oni potrzebują wakacji, odpoczynku i regeneracji.

Pierwszy turniej Ligi Narodów Polacy rozegrają w dniach 10-14 czerwca w chińskim Linyi. Później, od 24 do 28 czerwca czeka ich przystanek w Gliwicach, a ostatni turniej w USA odbędzie się w dniach 15-19 lipca. Finałową imprezę w Ningbo zaplanowano na 28 lipca - 2 sierpnia. W poprzedniej edycji tych rozgrywek podopieczni trenera Grbicia stanęli na najwyższym stopniu podium.

Najważniejszą imprezą w tym sezonie są wrześniowe mistrzostwa Europy. Biało-Czerwoni bronią tytułu, będą także walczyć o awans na Igrzyska XXXIV w Los Angeles w 2028 roku.

Reprezentacja siatekarek trenuje natomiast w Wałczu. ©©

Cash i Oyedele walczą o finały pucharów. Obaj muszą się bardzo postarać

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W czwartek odbędą się rewanżowe mecze półfinałów Ligi Europy oraz Ligi Konferencji. Szansę na występy w finałach nadal mają dwaj Polacy Matty Cash i jego Aston Villa oraz Maxi Oyedele ze swoim Strasbourgiem.

Obaj nasi rodacy muszą się jednak bardzo postarać, bo zarówno „The Villans”, jak i francuska ekipa byłego pomocnika Legii przegrały pierwsze mecze.

Aston Villa w pierwszym meczu półfinału Ligi Europy uległa Nottingham Forest 0:1 i stoi przed trudnym wyzwaniem. Ekipa Unia Emery'ego przegrała zresztą trzy mecze z rzędu, licząc batalie także na krajowym podwórku i ma spore problemy kadrowe. W rewanżu nie zagrają Ross Barkley i Boubacar Kamara, a na zdrowie narzekają John McGinn i Andre Onana.

Nottingham mimo że sezon ligowy może spisać na straty, to w ostatniej kolejce rozbiła Chelsea 3:1. Mecz angielskich zespo-

łów o godz. 21.00. Transmisja w Polsacie Sport Premium 1. W drugim półfinale Ligi Europy Freiburg zagra z Bragą. W pierwszym spotkaniu portugalski klub wygrał 2:1.

W Lidze Konferencji nadal gra natomiast Strasbourg z Oyedelem w składzie. Reprezentant Polski wrócił w końcówce lutego do składu po kontuzji pachwiny i zdobył zaufanie. Czasami gra więcej, czasami mniej, lecz dostaje swoje szanse i minuty. W rewanżu 1/2 finału francuski zespół będzie musiał odrobić jedno-bramkową stratę do Rayo Vallecano. Strasbourg - podobnie jak Aston Villa - także nie ma dobrej passy w ostatnich tygodniach. Z pięciu ostatnich meczów, ekipa z Maximem w składzie przegrała cztery, podczas gdy Rayo wygrało w tym czasie trzy z pięciu spotkań.

Przewagą Strasbourga może być własna publiczność. W drugim półfinale Crystal Palace zmierzy się z Szachtarem Donieck. W pierwszym meczu Angliści wygrali 3:1.

Transmisja meczu Strasbourga w Polsacie Sport Extra 2 o godz. 21.00. ©©



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Szansę na występy w finałach nadal ma Matty Cash i jego Aston Villa

Remont sektora gości i żart Zagłębia. Kibice z Lublina i tak nie obejrzą meczu o złoto

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Niektórzy odebrali zdjęcie z remontu sektora gości w hali Zagłębia jako zapowiedź, że klub z Lubina nie przyjmie kibiców MKS-u Lublin. Sęk w tym, że fani „Biało-Zielonych” zostali ukarani zakazem wyjazdowym.

Hale Orlen Superligi Kobiet rzadko bywają arenami wulgaryzmów, słownych utarczek i niezdrowych emocji, ale potyczki Zagłębia Lubin z MKS-

em Lublin - nazywane „świętą wojną” - rządzą się innymi prawami. Obie drużyny od 20 lat regularnie toczą walkę o mistrzostwo Polski, a kibice i kluby nie szczędzą sobie „uprzejmości”.

W latach 2021-2025 Zagłębie sięgnęło po pięć tytułów. „Miedziowe” na dwie kolejki przed końcem sezonu 2025/26 mają dwa punkty przewagi nad MKS-em. Wszystko wskazuje więc na to, że o losach tegorocznego złota rozstrzygnie mecz zaplanowany na 22 maja w Lublinie.

We wtorek Zagłębie na swoim profilu na Facebooku opublikowało zdjęcie dwóch robotników i przekazało, że rozpoczął się remont sektora gości. Warto podkreślić, że z podobnego zabiegu korzystały w ostatnich latach kluby piłkarskie, które szukały argumentu za niewpuszczeniem na swoje stadiony kibiców Wisły Kraków.

Na reakcję MKS-u nie trzeba było długo czekać. Klub z Lubelszczyzny napisał na Facebooku: „Podobno na Dolnym Śląsku prace remontowe. Łatanie

deficytów polecamy zacząć od remontu pod kopułą. Możemy polecić wykonawcę”.

O komentarz do tej sprawy poprosiliśmy Bartosza Litwina, rzecznika prasowego MKS-u. - Trudno mi powiedzieć, czemu miał służyć ten komunikat. Na razie nie wiemy, czy do Orlen Superligi Kobiet wpłynęło zawiadomienie o remoncie, który mógłby wykluczyć naszych kibiców z przyjazdu na ten mecz. Domyślam się, że jest to kontynuacja nieuzasadnionych uszczypliwości skierowanych w stronę fanów MKS-u

- powiedział w rozmowie z Gazetą Wrocławska.

Co na to Zagłębie? Udało nam się dowiedzieć, że remont to tak naprawdę drobna modernizacja barierki. Prace już się zakończyły i nie przeszkodziłyby one w przyjęciu zorganizowanej grupy kibiców z Lublina.

Sęk w tym, że w środowe popołudnie Orlen Superliga Kobiet wydała komunikat, w którym przekazała, że komisarz ligi nałożył na MKS zakaz wyjazdu zorganizowanej grupy kibiców na sześć najbliższych

meczów wyjazdowych. To pokłosie wydarzeń, które pod koniec kwietnia miały miejsce w Kobierzycach. Fani MKS-u spóźnili się na początek spotkania z KPR-em i w trakcie meczu mieli kierować wulgarnymi komentarzami w stronę sympatyków miejscowej drużyny.

Możemy się spodziewać, że to nie koniec słownych utarczek na linii Zagłębie - MKS. Ich kulminacja nastąpi zapewne 22 maja przy okazji spotkania w Lublinie, które zadecyduje o mistrzostwie Polski. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

WYNIKI LOSOWAŃ LOTTO

WTOREK, 5.05

Multi Multi – godz. 22:00
6, 7, 10, 12, 13, 19, 31, 37, 38,
39, 40, 46, 47, 51, [55], 62,
68, 69, 70, 80
Mini Lotto
1, 10, 14, 22, 34

Lotto

8, 15, 16, 26, 33, 38

Lotto Plus

3, 6, 13, 14, 24, 37

Kaskada – godz. 22:00

2, 4, 6, 7, 10, 11, 14, 17, 18, 20,
22, 24

Ekstra Pensja

4, 9, 13, 14, 21 + 1

Ekstra Premia

13, 21, 25, 29, 32 + 1

ŚRODA, 6.05

Multi Multi – godz. 14:00

5, 8, 10, 13, 16, 19, [20], 26,

31, 40, 44, 45, 48, 54, 65, 67,
73, 74, 76, 77

Kaskada – godz. 14:00

1, 2, 5, 7, 8, 12, 13, 17, 19, 21,
23, 24

Łaguta: Chciałbym obronić tytuł mistrza świata

Dawid Foltyniewicz
dawid.foltyniewicz@polskapress.pl

ŻUŻEL. Artiom Łaguta po meczu z Fogo Unią Leszno został zapytany o swój ewentualny powrót do Grand Prix. - Jak tylko będzie zielone światło, nie potrzebuję dodatkowej motywacji - mówi.

Po sezonie 2025 Artiom Łaguta w mediach społecznościowych podkreślił, że jego umowa z Betard Spartą obowiązuje jeszcze w 2026 roku. Kibice mogli odebrać to jako sugestię, że 35-latek nie zamierza przedłużać kontraktu z wrocławskim klubem. Ostatecznie obie strony doszły do porozumienia i indywidualny mistrz świata z 2021 roku pozostanie w obecnym zespole co najmniej do końca sezonu 2028.

Łaguta w ubiegłym roku zajął trzecie miejsce na liście najskuteczniejszych żużlowców PGE Ekstraligi (osiągnął średnią 2,236 na bieg). W sezonie 2026 spisuje się jeszcze lepiej, legitymując się średnią 2,500 (wyższą ma jedynie Bartosz Zmarzlik z Orlen Oil Motoru Lublin).



Artiom Łaguta w latach 2023-2025 był najskuteczniejszym żużlowcem Betard Sparty. Na początku sezonu 2026 potwierdza status lidera wrocławskiej drużyny

Lider Betard Sparty w ubiegłą niedzielę poprowadził WTS do zwycięstwa 50:40 nad Fogo Unią Leszno, a sam zdobył czysty komplet 15 punktów. Nie ma wątpliwości, że to zawodnik światowej klasy. Sęk w tym, że Łaguta od 2022 roku nie ma szans

na jazdę w cyklu Grand Prix. Zawodnik jeździ z polską licencją, ale Polski Związek Motorowy nie chce, aby żużlowiec pochodzący z Rosji reprezentował nasz kraj w międzynarodowych zawodach.

- Jako zawodnik nie jestem młodszy, tylko coraz starszy

i chcę jeździć w Grand Prix. Zostałem mistrzem świata i chciałbym poczuć, jak to jest bronić tego tytułu. Mógłbym go obronić albo nie, ale chciałbym zobaczyć, jak to będzie wyglądało. Czas leci. Fajnie, że słowa nowego promotora dają jakąś nadzieję, że kiedyś

może to się wydarzyć - powiedział Łaguta w rozmowie z mediami po spotkaniu z Fogo Unią.

Na 20 czerwca zaplanowano DEWALT FIM Speedway Grand Prix Polski na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu (piąta runda Indywidualnych Mistrzostw Świata). Łaguta już w ubiegłym roku był jednym z kandydatów do otrzymania dzikiej karty na te zawody, ale ostatecznie szansę występu na Stadionie Olimpijskim otrzymał Maciej Janowski. Czy tym razem to Łaguta będzie miał taką okazję?

- Wszystkie pytania do pana prezesa (Sparty, Andrzeja Rusko - przyp. red.). Ja z tym nic nie mogę zrobić. Po prostu czekam na to, co się wydarzy na świecie i co będzie dalej, jakie będą decyzje w tym roku. Co roku słyszę, że wrócę, ale już od pięciu lat to słyszę. Zawsze jestem przygotowany na Grand Prix. Jak tylko będzie zielone światło, nie potrzebuję żadnej dodatkowej motywacji ani dodatkowych silników. Mam wszystko w komplecie - podkreśla Łaguta.

W niedzielę mecz na szczycie PGE Ekstraligi

W latach 2022-2024 Orlen Oil Motor zdominował PGE Ekstraligę i zdobył trzy tytuły mistrza Polski. Zespół z Lublina jest liderem tegorocznych rozgrywek i to właśnie on będzie rywalem Betard Sparty w najbliższej kolejce.

- Czekamy na trudny wyjazd, ale będziemy walczyć ze wszystkimi siłami, żeby wygrać w Lublinie - powiedział Łaguta w rozmowie z klubową telewizją. W ostatnich latach Wrocławianom nie wiodło się na domowym torze Orlen Oil Motoru. Ostatnie mecze to porażki WTS-u 35:55, 38:52, 40:50. Najwyższy czas przełamać złą serię. ©P

PGE EKSTRALIGA

Tabela po 4. kolejce (mecz Gezet Stal Gorzów - Orlen Oil Motor Lublin zaplanowano na 24 maja)

1. Motor Lublin	3	6	+66
2. Sparta Wrocław	4	6	+44
3. PRES Toruń	4	6	+2
4. GKM Grudziądz	4	5	+14
5. Unia Leszno	4	4	+26
6. Falubaz Zielona Góra	4	2	-36
7. Stal Gorzów	3	1	-12
8. Włókniarz Częstochowa	4	0	-104

Trener zostaje na dłużej

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Jaxan WKS Śląsk Wrocław Futsal przedłużył na kolejne trzy lata umowę z trenerem Chemą Jimenezem, który utrzymał zespół w ekstraklasie.

- Jestem bardzo zadowolony z przedłużenia współpracy. Chcemy wspólnie rozwijać projekt Śląska krok po kroku i dążyć do pełnej profesjonalizacji na każdym polu. Planujemy budować akademię i szerokie struktury, a także szkolić trenerów. Będziemy pracować 24/7, żeby te rzeczy, o których teraz marzymy, zamienić w rzeczywistość. Tylko razem możemy osiągać sukcesy - powiedział po podpisaniu nowej umowy Chema Jimenez.

51-letni Hiszpan szkoleniowcem Jaxan Śląska Wro-

claw został w styczniu tego roku. Zadanie miał proste - utrzymać drużynę w lidze. To się mu udało. Po jego wodzą drużyna - od początku marca do początku kwietnia - zanotowała serię sześciu meczów bez porażki, wygrywając cztery z nich. To sprawiło, że WKS wygrzebał się ze strefy spadkowej.

Wrocławianie sezon ostatecznie zakończyli na 13. miejscu w lidze - pierwszym nad strefą spadkową. Przypominajmy jednak, że przed rokiem do ekstraklasy awansowali do po barażach. Wcześniej, żadna drużyna, która wywalczyła promocję po barażu, nie utrzymała się w elicie. Dotychczasowy bilans Śląska pod wodzą Jimeneza to: pięć zwycięstw, cztery remisy i siedem porażek.

W ostatnim meczu w tym sezonie WKS przegrał 3:5 z AZS-em UŚ Katowice. ©P

Wieczysta Kraków chce wycofać się z gry

Jakub Guder
jakub.guder@polskapress.pl

Wieczysta Kraków dokończy sezon, ale nawet jeśli awansuje do ekstraklasy, to wycofa się z rozgrywek - donoszą media. Sprawdziliśmy, co to oznacza dla ligi i końcowych rozstrzygnięć.

O przyszłości Wieczystej Kraków napisał portal goal.pl, który twierdzi, że właściciel klubu Wojciech Kwiecień rozmawiał ze swoimi piłkarzami i przedstawił im dwie możliwości: albo negocjują po sezonie rozwiązanie kontraktów, albo grają na obecnych warunkach, ale w IV lidze (tam Wieczysta ma teraz rezerwy), bo tak czy inaczej Wieczysta w przyszłym sezonie nie przystąpi do rozgrywek na poziomie centralnym nawet w przypadku wywalczenia awansu do ekstraklasy. Od dłuższego czasu spekuluje się, że Kwiecień chce zainwestować

w Wisłę Kraków, a co za tym idzie wycofać się z Wieczystej.

Z biznesmenem skontaktowała się Gazeta Krakowska.

- Nie było żadnego spotkania z piłkarzami. Nie wiem, po co ktoś takie informacje przekazuje. Zresztą mnie w ogóle w ostatnich dniach nie było w Krakowie, gdyż w sprawach biznesowych jeździłem po Polsce. Dlatego nawet fizycznie z tych względów do takiego spotkania dojść nie mogło - powiedział Kwiecień.

To oczywiście nie przesądza sprawy, bo tajemnicą poliszynela jest, że prezes Białej Gwiazdy Jarosław Królewski rozmawia z właścicielem Wieczystej.

Wieczysta zajmuje dziś trzecie miejsce w Betclie 1. Lidze. Depcze Śląskowi po piętach. Trzeba powiedzieć, że drużyna prowadzona przez Kazimierza Moskała złapała świetną formę. Nie przegrała żadnego z pięciu ostatnich meczów, cztery wygrała, a w trzech ostatnich strze-

liła aż 10 goli. Do WKS-u traci ledwie cztery punkty. Teoretycznie może jeszcze przegonić wrocławian i zająć na koniec drugie miejsce, a co za tym idzie, wywalczyć bezpośredni awans do ekstraklasy. Co jednak, gdy wtedy się wycofa?

Przepisy są jasne. Reguluje to specjalna uchwała PZPN dotycząca właśnie sytuacji, w której jakaś drużyna rezygnuje z awansu pomimo jego wywalczenia.

„W sytuacji, gdy klub który zajął 1 bądź 2 miejsce w bieżącym sezonie w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi nie uzyska licencji na występowanie (...) w Ekstraklasie (...) lub zrezygnuje z udziału w rozgrywkach, klub ten zostanie sklasyfikowany w rozgrywkach aktualnego sezonu na miejscu, które zajął w rozgrywkach o mistrzostwo I ligi, ale nie otrzyma prawa gry w rozgrywkach Ekstraligi w następnym sezonie. Awans uzyska

klub, który w bieżącym sezonie został sklasyfikowany na 3 miejscu w tabeli rozgrywek I ligi i uzyska licencję na występowanie w następnym sezonie w Ekstraklasie (...).”

Może zatem zdarzyć się tak, że bezpośredni awans do ekstraklasy da trzecie miejsce, jeśli w pierwszej dwójce sezon zakończy Wieczysta, a potem zrezygnuje z dalszej gry.

Problem jest inny - w żadnych przepisach nie ma daty, do której klub musi określić, czy będzie grał w ekstraklasie, czy też nie.

Śląsk Wrocław tymczasem szykuje się na mecz z ŁKS-em, który rozegra u siebie, na Tarczyński Arena, w najbliższy poniedziałek o godz. 18:30. Wiemy już, że w tym spotkaniu nie będzie mógł grać Michał Mokrzycki, który jeszcze jesienią był piłkarzem ŁKS-u. To efekt zapisów transferowych. Do składu powinien wrócić za to pauzujący ostatnio za kartki Lamine Ba. ©P